Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 59 (1175 KIELCE, WTOREK, 10 MARCA 1953 R.

Nieśmiertelne imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości.

Wieczysta chwała Józefowi Stalinowi — wyzwolicielowi narodu polskiego.

JÓZEF STALIN

W Sali Kolumnowej Domu Związków 6 marca 1953. Kierownicy partii i rządu u trumny towarzysza JÓZEFA STALINA

PRZEMÓWIENIE G. M. MALENKOWA
NA WIECU ŻAŁOBNYM W MOSKWIE

Drodzy Rodacy, Towarzysze, Przyjaciele! Drodzy bracia z zagranicy!

Nasza partia, naród radziecki, cała ludzkość, poniosły niezwykle ciężką, niepowetowaną stratę. Zakończył swą pełną chwały drogę życiową nasz Nauczyciel i Wódz, największy geniusz ludzkości, Józef Wissarionowicz Stalin.

W tych ciężkich dniach głęboki ból narodu radzieckiego podziela cała przodująca i postępowa ludzkość. Imię STALINA jest bezgranicznie drogie ludziom radzieckim, najszerszym masom ludowym we wszystkich częściach świata. Niezmierzona jest wielkość i znaczenie działalności Towarzysza STALINA dla narodu radzieckiego i dla mas pracujących wszystkich krajów. Dzieło STALINA żyć będzie w stuleciach i wdzięczni potomkowie, tak samo jak i my wszyscy, sławić będą imię STALINA.

Towarzysz STALIN poświęcił swe życie sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy od ucisku i niewoli wyzyskiwaczy, sprawie wybawienia ludzkości od niszczycielskich wojen, sprawie walki o wolne i szczęśliwe życie na ziemi dla ludu pracującego.

Towarzysz STALIN, wielki myśliciel naszej epoki, twórczo rozwinął w nowych warunkach historycznych naukę marksizmu - leninizmu. Imię STALINA słusznie znajduje się w jednym szeregu z imionami największych ludzi w całej historii ludzkości — Marksa — Engelsa — Lenina.

Partia nasza kieruje się wielką nauką marksizmu-leninizmu, która daje partii i narodowi niezwyciężoną siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii.

Lenin i Stalin w ciągu długich lat prowadzili w warunkach konspiracyjnych walkę o wyzwolenie narodów Rosji spod jarzma absolutyzmu, spod ucisku obszarników i kapitalistów.

Naród radziecki z Leninem i Stalinem na czele dokonał największego w dziejach ludzkości zwrotu, położył kres ustrojowi kapitalistycznemu w naszym kraju i wkroczył na nową drogę — drogę socjalizmu.

Kontynuując dzieło Lenina i nieustannie rozwijając naukę leninowską, oświetlającą partii i państwu radzieckiemu drogę naprzód, Towarzysz STALIN przywiódł nasz kraj ku historycznemu w skali światowej zwycięstwu socjalizmu, co zapewniło po raz pierwszy od wielu tysiącleci istnienia społeczeństwa ludzkiego likwidację wyzysku człowieka przez człowieka.

Lenin i Stalin założyli pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów, nasze państwo radzieckie. Towarzysz STALIN pracował niestrudzenie nad umocnieniem państwa radzieckiego. Moc i potęga naszego państwa są niezwykle ważnym warunkiem pomyślnego zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby nadal nieustannie i wszechstronnie umacniać nasze wielkie państwo socjalistyczne, ostoję pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Z Imieniem Towarzysza STALINA związane jest rozstrzygnięcie jednego z najbardziej skomplikowanych problemów w historii rozwoju społeczeństwa — kwestii narodowej. Towarzysz STALIN, genialny teoretyk kwestii narodowej, zapewnił po raz pierwszy w dziejach, w skali ogromnego wielonarodowego państwa likwidację wiekowych waśni narodowościowych. Pod kierownictwem Towarzysza STALINA partia nasza przezwyciężyła ekonomiczne i kulturalne zacofanie uciskanych dawniej narodów, zespoliła w jednej zgodnej rodzinie wszystkie narody Związku Radzieckiego i wykuła przyjaźń narodów.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby zapewnić dalsze umocnienie jedności i przyjaźni narodów krajów rad, umocnienie wielonarodowego państwa radzieckiego. Dzięki przyjaźni narodów naszego kraju nie jest dla nas straszny żaden wróg, ani wewnętrzny, ani zewnętrzny.

Pod bezpośrednim kierownictwem Towarzysza STALINA powstawała, rosła i krzepła Armia Radziecka. Zwiększenie zdolności obronnej kraju i umocnienie radzieckich sił zbrojnych było przedmiotem nieustannej troski Towarzysza STALINA. Ze swym Wielkim Wodzem — Generalissimusem STALINEM na czele Armia Radziecka odniosła historyczne zwycięstwo w drugiej wojnie światowej i wybawiła narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby ze wszech miar umacniać potężne radzieckie siły zbrojne. Winniśmy utrzymywać je w stanie pogotowia bojowego, by odeprzeć druzgocącym ciosem każdą napaść wroga.

W wyniku niestrudzonych wysiłków Towarzysza STALINA, według opracowanych przezeń planów, partia nasza przekształciła zacofany dawniej kraj w potężne mocarstwo przemysłowo-kołchozowe, stworzyła nowy ustrój ekonomiczny, nie znający kryzysów i bezrobocia.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby zapewnić dalszy rozkwit socjalistycznej ojczyźnie. Winniśmy ze wszech miar rozwijać przemysł socjalistyczny, ostoję potęgi i siły naszego kraju. Winniśmy ze wszech miar umacniać ustrój kołchozowy, dążyć do dalszego rozwoju i rozkwitu wszystkich kołchozów w Kraju Rad, zacieśniać sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego.

W dziedzinie polityki wewnętrznej nasza główna troska polega na tym, aby nieugięcie dążyć do dalszego podniesienia dobrobytu materialnego robotników, kołchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich. Prawem dla naszej Partii i Rządu jest obowiązek stałego troszczenia się o dobro narodu, o maksymalne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Lenin i Stalin stworzyli i zahartowali naszą partię jako wielką przeobrażającą siłę społeczeństwa. Towa-

(Dokończenie na str. 2)

Ostatnia droga Józefa Stalina

MOSKWA. PAP. W poniedziałek 9 marca 1953 roku naród radziecki odprowadził w ostatnią drogę genialnego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Generalissimusa Związku Radzieckiego **JÓZEFA WISSARIONOWICZA STALINA**.

...Sala Kolumnowa Domu Związków. Ostatnie chwile pożegnania z Józefem Stalinem... Przywódcy Partii i Rządu, członkowie Komisji dla Zorganizowania Pogrzebu biorą na ramiona trumnę ze zwłokami Józefa Wissarionowicza Stalina i wychodzą z Sali Kolumnowej.

Z Domu Związków wynoszą wieńce, na purpurowych aksamitnych poduszkach ordery i medale Józefa Wissarionowicza Stalina.

Trumna ze zwłokami J. W. Stalina ustawiona zostaje na lawecie armatniej. Kondukt żałobny posuwa się powoli w kierunku Placu Czerwonego centralną ulicą prastarego miasta, przeobrażonego geniuszem Stalina — miasta, którego imię stało się, dzięki mądrej polityce stalinowskiej, symbolem pokoju i szczęścia narodów.

W głębokim smutku chylą głowy przed trumną ukochanego Wodza ludzie pracy stolicy ZSRR, synowie i córki wielkiego mocarstwa socjalistycznego, stworzonego przez Lenina i Stalina. Na Placu Czerwonym zgromadzili się liczni przedstawiciele robotników, urzędników, inteligencji stolicy. Delegacje republik związkowych i autonomicznych, krajów i obwodów. Obecni są tu wysłannicy wielkiego narodu chińskiego i krajów demokracji ludowej, delegaci i przedstawiciele innych krajów. Na trybunie — korpus dyplomatyczny. Zastygły w milczeniu szeregi wojsk garnizonu moskiewskiego.

Pochód żałobny zbliża się do centrum Placu. Trumna ustawiona zostaje na postumencie.

Przywódcy Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego wchodzą na trybunę Mauzoleum.

Rozpoczyna się wiec żałobny, poświęcony pamięci Józefa Wissarionowicza Stalina.

Na wiecu żałobnym wygłosili przemówienia: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — **Georgij Maksymilianowicz Malenkow**, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Ławrentij Pawłowicz Beria** i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Wiaczesław Michajłowicz Mołotow**.

Po zakończeniu wiecu przywódcy Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego podnoszą trumnę z ciałem Józefa Wissarionowicza Stalina i niosą ją na ramionach do Mauzoleum gdzie ustawiają obok sarkofagu W. I. Lenina.

Rozlegają się salwy artyleryjskie.

W tej chwili miliony ludzi radzieckich stojąc w skupieniu żegnają swego ukochanego Nauczyciela, Przyjaciela i Wodza. Na wszystkich torach kolejowych Związku Radzieckiego zatrzymały się pociągi, na szosach i na ulicach miast stanęły samochody. Zatrzymały się także na morzach statki radzieckie. Stanęły maszyny w fabrykach i dźwigi na budowach.

Głęboką ciszę przerywają jedynie salwy artyleryjskie oraz syreny fabryczne i gwizd lokomotyw i statków.

Cichną tony muzyki żałobnej i rozbrzmiewa hymn państwowy Związku Radzieckiego — hymn wielkiego kraju socjalizmu, którego wszystkie osiągnięcia są nierozerwalnie związane z imieniem Stalina.

Kierownicy Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego wracają na trybunę. Wraz z nimi na trybunę wchodzą marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej.

Rozpoczyna się żałobny przemarsz oddziałów garnizonu moskiewskiego, które brały udział w kondukcie pogrzebowym. Nad Placem Czerwonym przelatują eskadry samolotów, obok Mauzoleum przechodzą żołnierze Armii Radzieckiej, którą stworzył, zahartował w bojach i powiódł ku zwycięstwom Generalissimus Józef Wissarionowicz STALIN. Oddają oni ostatnie honory wojskowe największemu Dowódcy wszystkich czasów i narodów.

Niech żyje bohaterski Naród Radziecki, Naród Budowniczych Komunizmu, Naród pogromców faszyzmu, Naród obrońców pokoju!

Przemówienie G. M. Malenkowa

(Dokończenie ze str. 1)

rzysz STALIN przez całe swe życie uczył, że nie ma nic wyższego ponad miano członka partii komunistycznej. W uporczywej walce z wrogami towarzysz Stalin obronił jedność i niewzruszoną zwartość szeregów naszej partii.

Nasz święty obowiązek polega na tym, by nadal wzmacniać wielką partię komunistyczną. Siła i niezwyciężoność naszej partii leży w jedności i zwartości jej szeregów, w jedności woli i działania, w umiejętności członków partii zespolenia swej woli z wolą i pragnieniami partii. Niezwyciężoność naszej partii leży w nierozerwalnej więzi z masami ludowymi. Podstawa jedności partii z narodem polega na tym, by partia niezmiennie służyła interesom narodu. Powinniśmy strzec jedności partii jak źrenicy oka, wzmacniać jeszcze bardziej nierozerwalną więź partii z narodem, wychowywać komunistów i ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i nieugiętości w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Pod przewodem Wielkiego STALINA stworzony został potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. W obozie tym kroczą naprzód w ścisłej jedności braterskiej wraz z narodem radzieckim wielki naród chiński, bratnie narody Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej. W uporczywej walce broni niezawisłości swej ojczyzny bohaterski naród koreański. Walczy mężnie o wolność i niezawisłość narodową lud Vietnamu.

Święty nasz obowiązek polega na tym, by chronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności narodów krajów obozu demokratycznego. Powinniśmy wzmacniać ze wszech miar wieczystą, niewzruszoną braterską przyjaźń Związku Radzieckiego z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej.

Narody wszystkich krajów znają towarzysza STALINA, jako Wielkiego Chorążego Pokoju. Ogromne wysiłki swego geniuszu poświęcał towarzysz STALIN sprawie obrony pokoju dla narodów wszystkich krajów. Polityka zagraniczna państwa radzieckiego — polityka pokoju i przyjaźni między narodami jest decydującą przeszkodą na drodze do rozpętania nowej wojny i odpowiada najżywotniejszym interesom wszystkich narodów. Związek Radziecki niezmiennie występował i występuje w obronie pokoju świata, albowiem jego interesy są nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie. Związek Radziecki prowadził i prowadzi konsekwentną politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, politykę współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, politykę opartą na tezie leninowsko-stalinowskiej o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego.

Wielki STALIN wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i by zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia!

W dziedzinie polityki zagranicznej główną naszą troską jest nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, rząd radziecki uważają, że najsłuszniejszą, najsprawiedliwszą i najbardziej konieczną polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, oparta na wzajemnym zaufaniu, aktywna, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach. Rządy powinny wiernie służyć swoim narodom, narody zaś pragną pokoju, przeklinają wojnę. Zbrodnicze będą te rządy, które zapragną oszukać narody, pójdą wbrew świętemu pragnieniu narodów utrzymania pokoju i niedopuszczenia do nowej krwawej rzezi. Partia Komunistyczna, rząd radziecki stoją na stanowisku, że polityka pokoju między narodami jest jedynie słuszną polityką, odpowiadającą żywotnym interesom wszystkich narodów.

Towarzysze! Zgon naszego Wodza i Nauczyciela Wielkiego Stalina nakłada na wszystkich ludzi radzieckich obowiązek spotęgowania wysiłków w realizacji gigantycznych zadań, stojących przed narodem radzieckim, zwiększenia swego wkładu do wspólnej sprawy budownictwa społeczeństwa komunistycznego, umocnienia potęgi i zdolności obronnej socjalistycznej ojczyzny.

Masy pracujące Związku Radzieckiego widzą i wiedzą, że nasza potężna ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego.

Z niezłomną wiarą w swe niewyczerpane siły i możliwości, naród radziecki tworzy wielkie dzieło budownictwa komunizmu.

Nie ma w świecie takich sił, które mogłyby powstrzymać marsz społeczeństwa radzieckiego naprzód ku komunizmowi!

Żegnaj Nauczycielu nasz i Wodzu, drogi nasz Przyjacielu, ukochany Towarzyszu STALIN!

Naprzód drogą do całkowitego triumfu wielkiej sprawy Lenina — Stalina!

Przemówienie Ł. P. Berii na wiecu żałobnym

DRODZY TOWARZYSZE! PRZYJACIELE!

Trudno wyrazić słowami uczucie wielkiego smutku, jakie ogarnęło w tych dniach naszą Partię i narody naszego kraju, całą postępową ludzkość.

Zabrakło Stalina — Wielkiego współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina. Opuścił nas człowiek najukochańszy i najbliższy dla wszystkich ludzi radzieckich, dla milionów ludzi pracy na całym świecie.

Całe życie i działalność Wielkiego STALINA stanowi porywający przykład wierności idei leninizmu, przykład ofiarnej służby klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu, sprawie wyzwolenia mas pracujących od ucisku i wyzysku.

Wielki Lenin założył naszą Partię, doprowadził ją do zwycięstwa Rewolucji Proletariackiej.

Wraz z Wielkim Leninem, jego genialny współbojownik STALIN wzmacniał Partię Bolszewicką i budował pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Po śmierci Lenina Stalin w ciągu prawie trzydziestu lat prowadził naszą Partię i kraj drogą leninowską. Stalin obronił leninizm przed licznymi wrogami, rozwinął i wzbogacił naukę Lenina w nowych warunkach historycznych. Światłe kierownictwo Wielkiego Stalina zapewniło naszemu narodowi zbudowanie socjalizmu w ZSRR i epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej. Wielki Budowniczy Komunizmu, genialny Wódz, nasz Ukochany STALIN uzbroił naszą Partię i naród we wspaniały program budowy komunizmu.

Towarzysze! Nieutulony żal przepełnia nasze serca, niezmiernie ciężka jest nasza strata, ale i pod tym ciężarem nie ugnie się żelazna wola Partii Komunistycznej, niezachwianą pozostanie jej jedność i zdecydowana wola walki o komunizm.

Partia nasza, uzbrojona w rewolucyjną teorię Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, czerpiąc naukę z półwiekowego doświadczenia walki o interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, wie, jak należy działać, by zapewnić zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Komitet Centralny naszej Partii i rząd radziecki przeszły wielką szkołę Lenina i Stalina w umiejętności kierowania krajem.

W ogniu wojny domowej i interwencji, w trudnych latach walki z chaosem i głodem, w walce o uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa, w ciężkich latach Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy rozstrzygały się losy naszej ojczyzny i losy całej ludzkości, Komitet Centralny Partii i rząd radziecki, stojąc na czele bohaterskiej walki narodu radzieckiego, zdobyły ogromne doświadczenie w kierowaniu Partią i krajem.

Dlatego też narody Związku Radzieckiego mogą nadal polegać niezawodnie na Partii Komunistycznej, na jej Komitecie Centralnym i na swoim rządzie radzieckim.

Wrogowie państwa radzieckiego liczą na to, że poniesiona przez nas ciężka strata doprowadzi do rozprzężenia i zamieszania w naszych szeregach.

Daremne są ich rachuby: czeka ich okrutne rozczarowanie.

Kto nie jest ślepy, widzi, że Partia nasza w trudnych dla niej dniach zespala jeszcze ściślej swoje szeregi, że jest ona jednolita i niezachwiana.

Kto nie jest ślepy, widzi, że w tych bolesnych dniach wszystkie narody Związku Radzieckiego w braterskiej jedności z wielkim narodem rosyjskim zespoliły się jeszcze ściślej wokół rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej. Naród radziecki jednomyślnie popiera zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną politykę rządu radzieckiego.

Nasza polityka wewnętrzna oparta jest na nierozerwalnym sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego, na braterskiej przyjaźni narodów naszego kraju, na trwałym zjednoczeniu wszystkich narodowych republik radzieckich w systemie jednego, wielkiego państwa wielonarodowego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polityka ta zmierza do dalszego umocnienia potęgi ekonomicznej i militarnej naszego państwa, do dalszego rozwoju gospodarki narodowej, do maksymalnego zaspokajania rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa radzieckiego.

Robotnicy, chłopstwo kołchozowe, inteligencja naszego kraju mogą pracować spokojnie i z ufnością, wiedząc, iż rząd radziecki troskliwie i nieustannie ochraniać będzie ich prawa, utrwalone w Konstytucji Stalinowskiej.

Nasza polityka zagraniczna jest wyraźna i zrozumiała. Od pierwszych dni istnienia władzy radzieckiej Lenin określił politykę zagraniczną państwa radzieckiego jako politykę pokoju.

Tę politykę pokoju nieugięcie realizował wielki kontynuator dzieła Lenina, nasz genialny Wódz Stalin.

Polityka zagraniczna rządu radzieckiego będzie nadal leninowsko-stalinowską polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami na podstawie wzajemności.

Rząd radziecki będzie jeszcze bardziej umacniać braterski sojusz i przyjaźń, współpracę we wspólnej walce o pokój na całym świecie, szeroką współpracę ekonomiczną i kulturalną z wielką Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nasi bracia i przyjaciele za granicą mogą być przekonani, że Partia Komunistyczna i narody Związku Radzieckiego wierne sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu, sztandarowi Lenina — Stalina, będą nadal umacniać i rozwijać więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Głębokie uczucie przyjaźni łączy nasz naród z bohaterskim narodem koreańskim walczącym o swą niezawisłość.

Nasi wielcy wodzowie, Lenin i Stalin, uczyli nas, byśmy nieustannie podnosili i zaostrzali czujność Partii i narodu wobec knowań i intryg wrogów państwa radzieckiego.

Obecnie musimy jeszcze bardziej wzmóc naszą czujność.

Niechaj nikt nie sądzi, że wrogowie państwa radzieckiego potrafią nas zaskoczyć.

Nasze waleczne siły zbrojne wyposażone są we wszystkie rodzaje nowoczesnego uzbrojenia dla obrony ojczyzny radzieckiej. Nasi żołnierze i marynarze, oficerowie i generałowie, wzbogaceni doświadczeniem Wielkiej Wojny Narodowej, potrafią należycie przyjąć każdego agresora, który ośmieli się napaść na nasz kraj.

Siła i niezłomna moc naszego państwa polega nie tylko na tym, że ma ono zahartowaną w bojach, okrytą chwałą armię.

Potęga państwa radzieckiego tkwi w jedności narodu radzieckiego, w jego zaufaniu do Partii Komunistycznej — czołowej siły społeczeństwa radzieckiego, w zaufaniu narodu do swego rządu radzieckiego. Partia Komunistyczna i rząd radziecki wysoko cenią to zaufanie narodu.

Naród radziecki z jednomyślną aprobatą przyjął uchwałę Komitetu Centralnego naszej Partii, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie przeprowadzenia niezwykle ważnych zarządzeń zmierzających do zapewnienia nieprzerwanego i właściwego kierownictwa całym życiem kraju.

Jedną z tych ważnych uchwał jest mianowanie na stanowisko Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich utalentowanego ucznia Lenina i wiernego współbojownika Stalina — Georgija Maksymilianowicza Malenkowa.

Uchwały powzięte przez wyższe organy partyjne i państwowe naszego kraju były wymownym wyrazem całkowitej jedności i zwartości w kierownictwie Partii i państwa.

Ta jedność i zwartość w kierownictwie kraju jest rękojmią pomyślnego wcielenia w życie polityki wewnętrznej i zagranicznej, wykutej w ciągu lat przez naszą Partię i rząd pod przewodem Lenina i Stalina.

Stalin, tak samo jak Lenin, pozostawił naszej Partii i krajowi wielką spuściznę, której strzec należy jak źrenicy oka i nieustannie pomnażać.

Wielki Stalin wychował i skupił wokół siebie zespół wypróbowanych w bojach przywódców, którzy opanowali leninowsko-stalinowską sztukę kierownictwa, na ich to barki spadła historyczna odpowiedzialność za doprowadzenie do zwycięskiego końca wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez Lenina i kontynuowanego pomyślnie przez Stalina.

Narody naszego kraju mogą być pewne, że Partia Komunistyczna i rząd Związku Radzieckiego nie będą szczędziły sił i życia, ażeby utrzymać żelazną jedność szeregów Partii i jej kierownictwa, umacniać niewzruszoną przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, umacniać potęgę państwa radzieckiego, dochowywać niezmiennie wierności ideom marksizmu - leninizmu i, w myśl nakazów Lenina i Stalina, doprowadzić kraj socjalizmu do komunizmu.

Wieczna chwała naszemu ukochanemu, drogiemu Wodzowi i Nauczycielowi — Wielkiemu Stalinowi!

Radzieccy Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina żegnają swego Wodza

WARSZAWA (PAP) — Załoga radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina — murarze, montażyści, cieśle, technicy i inżynierowie z pełnomocnikiem rządu ZSRR dla spraw budowy Pałacu wiceministrem Karawajewem na czele na żałobnym zgromadzeniu — żegnali swego ukochanego Wodza Józefa Stalina. W zebraniu wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Jędrychowski.

Gdy o godz. 8.30 z głośników popłynęły pierwsze słowa transmitowanego z Moskwy sprawozdania z uroczystości żałobnych — nieprzerwanie tętniący pracą plac budowy Pałacu umilkł. Przestały poruszać się wielkie dźwigi. Murarze zeszli ze swych miejsc pracy. Skomplikowane urządzenia i maszyny zatrzymały się. Robotnicy zdejmują czapki z głów. Na ich twarzach maluje się głęboki smutek. Wszyscy gromadzą się obok przyszłego Pałacu Młodzieży, na którego czerwonym jeszcze murze widnieje obramowany kirem wielki portret Józefa Stalina. Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki, symbolu przyjaźni polsko-radzieckiej w głębokim skupieniu słuchają transmisji. Z głośników padają słowa przywódców Związku Radzieckiego, żegnających Józefa Stalina. Pochylają się głowy, wielu robotników płacze. I gdy z Moskwy biegnie na cały świat wieść, że trumna ze zwłokami Wielkiego Stalina spoczęła w Mauzoleum— na wielkim placu budowy w bratniej Warszawie słychać tylko łopot powiewających na wietrze czerwonych flag.

Aby uczcić pamięć Wielkiego Stalina budowniczowie Pałacu przyrzekają jeszcze bardziej wzmóc swe wysiłki i zakończyć budowę Pałacu Kultury i Nauki przed zaplanowanym terminem.

Przemówienie W. M. Mołotowa na wiecu żałobnym w Moskwie

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W dniach tych wszyscy przeżywamy wielką żałobę — zgon Józefa Wissarionowicza Stalina, stratę wielkiego Wodza, a jednocześnie bliskiego, ukochanego, bezgranicznie drogiego człowieka. I my, starzy i bliscy przyjaciele, i miliony, miliony ludzi radzieckich, jak i masy pracujące we wszystkich krajach, na całym świecie, żegnają dzisiaj Towarzysza Stalina, którego wszyscyśmy tak kochali i który zawsze żyć będzie w naszych sercach.

Towarzysz Stalin nazywał siebie uczniem Lenina, wraz z którym tworzył i zbudował naszą wielką Partię Komunistyczną, wraz z którym kierował rewolucyjną walką ludu przeciwko caratowi i kapitalizmowi, o obalenie jarzma obszarników i kapitalistów w naszym kraju, wraz z którym stworzył i zbudował nasze socjalistyczne państwo radzieckie, wraz z którym założył podwaliny pod rozwijającą się w naszych oczach braterską współpracę i zjednoczenie wielkich i małych narodów. Stalin to wielki kontynuator wielkiego dzieła Lenina.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej z Towarzyszem Stalinem na czele naród radziecki zbudował socjalizm w naszym kraju i podjął realizację wielkiego programu nieustannego podnoszenia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu radzieckiego; odniósł epokowe zwycięstwo nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej i tym samym zdecydowanie osłabił siły zewnętrznych wrogów ZSRR; wyprowadził Związek Radziecki ze stanu izolacji międzynarodowej, zapewniając powstanie niezwyciężonego obozu miłujących pokój państw, liczących 800 milionów mieszkańców; otworzył przed naszym krajem promienne perspektywy zbudowania społeczeństwa komunistycznego, opartego na wolnej pracy, na prawdziwej równości i prawdziwym braterstwie ludzi. Możemy być słusznie dumni z tego, żeśmy ostatnich 30 lat żyli i pracowali pod kierownictwem Towarzysza Stalina.

Wychował nas Lenin i Stalin. Jesteśmy uczniami Lenina i Stalina. I zawsze pamiętać będziemy, czego uczył nas do ostatnich dni Stalin, chcemy bowiem być wiernymi i godnymi uczniami, idącymi w ślady Lenina, wiernymi i godnymi, idącymi w ślady Stalina.

Całe życie Towarzysza Stalina, opromienione słonecznym blaskiem wielkich idei natchnionego Bojownika ludu o komunizm, jest dla nas żywym i życiodajnym przykładem.

Stalin wyszedł z ludu, czuł zawsze najściślejszy związek z ludem, z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, poświęcał ludowi wszystkie swe potężne siły, cały swój wielki geniusz. Będąc jeszcze młodzieńcem, Stalin swym światłym umysłem ujrzał i do głębi zrozumiał, że w naszych czasach lud może znaleźć drogę do szczęśliwego życia tylko na szlaku walki o komunizm. To właśnie określiło jego drogę życiową. Stalin poświęcił się bez reszty, poświęcił całe swe życie walce o komunizm, ofiarnej walce o szczęście mas pracujących, o szczęście ludu.

Stalin umiał zawsze łączyć codzienną niełatwą działalność komunisty - rewolucjonisty wśród mas robotniczych z głębokim studiowaniem teorii marksizmu.

Takim był w latach młodości w Tbilisi, w Baku. Takim był w burzliwych latach rewolucji rosyjskiej i w trudnych latach reakcji carskiej, kiedy związany mocno z robotnikami Petersburga, znajdował się stale pod ciosami represji, doznając prześladowań w więzieniach i na zesłaniach.

Wyjątkowy talent Towarzysza Stalina, jako niezrównanego organizatora naszej Partii i państwa radzieckiego oraz genialnego teoretyka marksizmu - leninizmu, rozwinął się w pełni w latach rewolucji i budownictwa socjalizmu.

W ciągu tych lat Partia nasza wyrosła, rozwinęła się i przekształciła się w wielką kierowniczą siłę Rewolucji Socjalistycznej w naszym kraju oraz nabrała znaczenia przewodniej siły w całym międzynarodowym ruchu robotniczym. W ciągu tych lat wielonarodowe państwo radzieckie, które stało się wzorem urzeczywistnienia w praktyce przyjaźni i braterskiej współpracy narodów — w ciągu tych lat nasze państwo, opierając się na klasie robotniczej i chłopstwie kołchozowym, okrzepło jako państwo zwycięskiego socjalizmu i wkroczyło na drogę budowy społeczeństwa komunistycznego. Gigantyczna rola w kierowaniu całym tym dziełem, całym rozwojem sił naszej partii i państwa radzieckiego, przypada Towarzyszowi Stalinowi.

W ciągu tych lat Stalin nie tylko sprawował codzienne kierownictwo budownictwem socjalistycznym w ZSRR. Pracował on stale nad teoretycznymi problemami budownictwa komunistycznego w naszym kraju i nad całokształtem problemów rozwoju międzynarodowego, opromieniając światłem nauki marksizmu - leninizmu drogi dalszego rozwoju ZSRR, prawa rozwoju socjalizmu i kapitalizmu we współczesnych warunkach. Uzbroił on naszą partię i cały naród radziecki w nowe, niezwykle ważne odkrycia nauki marksistowsko-leninowskiej, które na okres wielu lat oświetlają nasz marsz naprzód do zwycięstwa komunizmu.

W latach wojny domowej Stalin bezpośrednio kierował tworzeniem i organizowaniem sił Armii Czerwonej i jej pełnymi chwały działaniami wojennymi na najbardziej decydujących frontach. Stalin, jako dowódca naczelny w latach Wielkiej Wojny Narodowej, poprowadził kraj nasz do zwycięstwa nad faszyzmem, które radykalnie zmieniło sytuację w Europie i w Azji. Wiernie i godnie iść w ślady Stalina — znaczy zawsze pamiętać i nieustannie troszczyć się o umocnienie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, zapewniając należytą gotowość radzieckich sił zbrojnych w razie jakiegokolwiek wypadu agresora przeciwko naszemu krajowi. Iść wiernie i godnie w ślady Stalina — znaczy również wykazywać należytą czujność i hart w walce przeciwko wszelkim knowaniom naszych wrogów, agentów agresywnych państw imperialistycznych.

Nasze państwo radzieckie nie ma żadnych agresywnych celów i ze swej strony nie uznaje ingerencji w sprawy innych państw. Nasza polityka zagraniczna, znana na całym świecie, jako stalinowska pokojowa polityka zagraniczna, jest polityką obrony pokoju między narodami, jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, które do tego również dążą. Taka polityka zagraniczna odpowiada podstawowym interesom narodu radzieckiego, a jednocześnie interesom wszystkich innych miłujących pokój narodów.

W naszym kraju stworzono na zasadzie radzieckiej takie wielonarodowe państwo, którego trwałość, nieustanny wzrost potęgi materialnej i rozwój kultury narodów, nie ma przykładu w dziejach. W tym wszystkim, a zwłaszcza w rozwoju nowych przyjaznych stosunków między narodami naszego kraju, Towarzyszowi Stalinowi przypada szczególna, wyjątkowo ważna rola. Stalin przy tym nie tylko kierował rozwojem naszego wielonarodowego państwa radzieckiego w ciągu wielu lat, lecz również oświetlił z teoretycznego punktu widzenia niezwykle ważne współczesne problemy kwestii narodowej i kolonialnej, przyczyniając się i tutaj do rozwoju naukowych podstaw marksizmu-leninizmu.

W obecnych warunkach wszystko to ma szczególnie ważne znaczenie, zwłaszcza w związku z powstaniem państw demokracji ludowej i rozwojem ruchu narodowo - wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych. Wierne zasadom proletariackiego internacjonalizmu narody ZSRR rozwijają i nieustannie umacniają braterską przyjaźń i współpracę z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

DRODZY TOWARZYSZE, PRZYJACIELE!

W tych ciężkich dniach wszyscy widzimy szczególnie dobrze i stale odczuwamy, jak potężną, niewzruszoną i wierną ostoją narodu radzieckiego jest nasza Partia Komunistyczna, jej żelazna jedność, jej nierozerwalna więź z masami pracującymi. Nasza partia w myśl nakazów Wielkiego Stalina, wskazuje nam jasny kierunek dalszej walki o wielką sprawę zbudowania komunizmu w naszym kraju. Powinniśmy jeszcze bardziej, jeszcze silniej zespolić się wokół Komitetu Centralnego naszej Partii, wokół rządu radzieckiego.

Nieśmiertelne Imię Stalina żyć będzie zawsze w naszych sercach, w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości. Sława Jego wielkich czynów dla dobra i szczęścia naszego narodu i mas pracujących całego świata żyć będzie wiecznie!

NIECH ŻYJE WIELKA ZWYCIĘSKA NAUKA MARKSA—ENGELSA — LENINA — STALINA!

NIECH ŻYJE NASZA POTĘŻNA OJCZYZNA SOCJALISTYCZNA, NASZ BOHATERSKI NARÓD RADZIECKI!

NIECH ŻYJE WIELKA KOMUNISTYCZNA PARTIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

Michał Isakowski

Pieśń o Stalinie

Szumią stepy urodzajne
potężne falują rzeki,
Jasne zorze błogosławią
naszej szczęśliwej dziedzinie...
Zaśpiewajmy, towarzysze,
pieśń o największym człowieku,
o najbliższym, o najdroższym,
o naszym Wielkim Stalinie.

By nam zyskać los szczęśliwy,
On przez burze i przeszkody
szedł, wspaniały wznosząc sztandar,
ponad ziemią bezgraniczną,
budził pola i warsztaty...
I w bój śpieszyły narody
na wezwanie swego wodza,
w bój zwycięski, heroiczny.

Z Jego jasnych, czystych oczu —
jak wodę ze studni świeżą —
moc czerpaliśmy i męstwo
do walki w ciężkiej godzinie...
Zaśpiewajmy, towarzysze,
pieśń o największym żołnierzu,
o dowódcy nieulękłym,
o naszym dzielnym Stalinie.

Siwą noc podbiegunową
On rozgrzał oddechem swoim,
porozsnuwał strome góry,
pośród chmur przerzucił drogi.
Na Jego słowo na piaskach
ożywcze wytrysły zdroje,
szumiące sady pokryły
sypkie gorące rozłogi.

On granice nasze zakuł
w pancerz obronnej potęgi,
zamknął je wspaniałych zwycięstw
kluczami z niezłomnej stali.
On w Radzieckim wielkim Związku
tę złotą odnalazł księgę,
której ludzie przez lat tysiąc
przed Nim na próżno szukali.

On sam siłę dał i młodość
i sławę po wieczne wieki,
On wiosenne jasne zorze
w naszej zapalił krainie...
Zaśpiewajmy, towarzysze,
pieśń o najbliższym człowieku,
o słońcu, o prawdzie ludów,
śpiewajmy pieśń o Stalinie.

Tłum. Gabriel Karski

Józef Stalin i Feliks Dzierżyński na froncie wschodnim. Obraz Kijaczenki. CAF.

M. Szołochow

Żegnaj Ojcze

Jakże nieoczekiwanie i okrutnie zostaliśmy osieroceni! Osierocona została partia, naród radziecki, ludzie pracy całego świata...

Od dnia śmierci Lenina nie dotknęła ludzkości równie ciężka, bezmiernie ciężka strata. Zmarł Ojciec wszystkich ludzi pracy i wraz z uczuciem na wieki pamiętnej straty wielki ból przeszedł ciichymi krokami przez kraj i wtargnął władczo do każdego domu, do każdej rodziny.

W te dni ludzie płaczą w samotności i nie wstydzą się płakać przy ludziach. W te dni jasne łzy dzieci i kobiet mieszają się ze skąpymi męskimi łzami tych, którzy w ciągu czterech lat wojny, nie uroniwszy łzy na polu walki, zgrzytali tylko zębami, nie nauczywszy się płakać...

Ból i zgryzota palą nasze serca Niechaj na wieki święty będzie żal po Ojcu, Nauczycielu, Wodzu i Przyjacielu, który odszedł od nas. Lecz nieprzemijające umiłowanie tego, który nas opuścił, osuszy łzy w naszych oczach. Najbardziej ludzki z ludzi, kochał on tylko mężnych, a nie słabych duchem.

Jeszcze dźwięczą w eterze słowa odezwy najbliższych współbojowników i przyjaciół Wielkiego Stalina do narodu: „Drodzy towarzysze i przyjaciele!", a już ze wsząd płynie potężnymi falami miłości i bezgranicznego oddania odpowiedź wielomilionowego narodu radzieckiego: „Jesteśmy zawsze i wszędzie z Wami — jesteśmy z naszym ukochanym Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii, z naszym ukochanym Rządem Radzieckim!"

Pada na polu bitwy rażony śmiercią wódz, uciekają w popłochu lub drepczą w miejscu tchórze i niedowiarki. Prawdziwi bojownicy walczą jeszcze zaciekleej, jeszcze zawzięciej, mszcząc się na wrogu i jakby na samej śmierci za śmierć wodza! A kiedyż to nasz bohaterski naród nie był i bohaterskim bojownikiem? Tak jest i w te bolesne dni: jeszcze zaciekleej wre praca na nowych budowlach, w oddziałach fabrycznych, w kopalniach i na południowych polach Ojczyzny, jeszcze zawzięciej trudzą się ludzie wszędzie tam, gdzie myśląc o Stalinie pracują, budują, tworzą, przeobrażają, wiedzeni jedną ogromną ideą, ideą komunizmu.

I znajdując się w oddali od Moskwy, gdziekolwiek byśmy byli, widzimy teraz wszyscy Moskwę, Salę Kolumnową Domu Związków, opuszczone żałobnie sztandary, trumnę w obramieniu zieleni i tę, znaną w każdym rysie, do najdrobniejszej zmarszczki, ukochaną i bliską, lecz zarazem już oddaloną przez śmierć twarz...

Żegnaj Ojcze! Żegnaj nasz, bliski, do ostatniego tchu naszego ukochany Ojcze! Ileż zawdzięczamy Tobie... Są nas miliony i wszyscy żegnamy się w myślach z Tobą, powoli przechodzimy, mimo Twej trumny, starając się utrwalić w pamięci Twe rysy, nisko chylimy czoła i posynowsku całujemy Ciebie, odprowadzając Cię na ostatnią drogę...

Zawsze będziesz z nami, i z tymi, którzy przyjdą po nas. Słyszymy Twój głos w rytmicznym łoskocie turbin największych elektrowni wodnych, w szumie fal stworzonych Twoją wolą mórz, w miarowym kroku niezwyciężonej piechoty radzieckiej i w miękkim szeleście listowia niezmierzonych przestrzeni pasów leśnych...

Jesteś na zawsze i wszędzie z nami, Ojcze ukochany. Żegnaj.

W Stanicy Wieszeńskiej.

S. Borzenko

Głęboki ból Korei

Na środek zbombardowanej szosy wybiegł starzec i rozkazującym ruchem ręki powstrzymał jadący samochód.

— Stalin! — powiedział stary Koreańczyk, trzymając czapkę w ręku. Po jego twarzy ciekły palące łzy. Tak płakać mógł tylko człowiek, który utracił kogoś najbliższego.

Szofer gwałtownie przyspieszył bieg maszyny, pragnąc jak najszybciej dojechać do najbliższego aparatu radiowego. A może starzec pomylił się? Ale na nasze spotkanie biegła drogą kobieta z oczyma pełnymi łez i dziewczynka ze skamieniałą z bólu twarzą.

Radio potwierdziło wiadomość — zmarł Józef Stalin. Choć gazety jeszcze się nie ukazały, żałobna wieść lotem błyskawicy obiegła już cały kraj.

I nie ma w Korei imienia droższego nad imię Stalina. W imieniu tym czerpie naród koreański natchnienie do bohaterskiej pracy na zapleczu i do bezprzykładnego męstwa na polu bitwy.

Żołnierze Armii Ludowej noszą na piersi, tuż koło serca, fotografię Stalina. Stalin nauczył ich nienawiści do wroga i żarliwej miłości ojczyzny.

Widziałem na froncie słynne wzgórze Nr 1211, na którego zboczach poległo niemało najeźdźców amerykańskich. Na tym niedostępnym, jak twierdzą, wzgórzu nie ma ani piędzi ziemi, na którą nie spadłaby bomba lub pocisk. Żołnierze Armii Ludowej nazwali je wzgórzem Stalina.

W chwili, gdy piszę te słowa, nad Koreą zapadła noc. Bomby świetlne jarzą się nad ruinami Phenianu. Ziemia drży od dalekich wybuchów bomb. Na placach i ulicach, przy głośnikach stoją z obnażonymi głowami mężni, silni ludzie, i zaciskając z bólu zęby, słuchają apelu, który został wydany przez Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy i Radę Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w związku ze zgonem Józefa Stalina. Młoda kobieta wypowiada myśli zebranych przy głośniku:

— Stalin był najgorętszym obrońcą Korei. Nienawidził wojny i był Chorążym pokoju.

— Oddałbym kilka lat życia, żeby choć na minutę przedłużyć Jego życie—zdławionym ze wzruszenia głosem szepcze młody żołnierz.

Na zebraniu kolejarzy przemawiał maszynista, który za godzinę miał poprowadzić pociąg towarowy na front. Powiedział:

— Gasną gwiazdy na niebie, ale imię Stalina świecić będzie wiecznie, ogrzewając, jak słońce, pokolenia ludzi na wszystkich kontynentach.

Jeden po drugim wchodzili na trybunę robotnicy i, powstrzymując łkanie, ślubowali jeszcze bardziej zespolić się wokół Koreańskiej Partii Pracy.

Ludzie ci dotrzymają słowa. Wyzwolą Koreę od najeźdźców, zwycięstwo to będzie najpiękniejszym pomnikiem, jaki naród koreański wystawi Józefowi Stalinowi.

(„Prawda" 8 bm.)

NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO będą nadal kroczyć niezachwianie stalinowską drogą zwycięstw

MOSKWA. PAP. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

Moskiewski Komitet Obwodowy i Moskiewski Komitet Miejski Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z głębokim bólem zawiadamiają członków moskiewskiej organizacji partyjnej i całą ludność pracującą Moskwy i Obwodu Moskiewskiego o przedwczesnej śmierci Wielkiego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej, narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego KPZR Józefa Stalina.

W osobie Stalina Partia nasza i naród radziecki straciły współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, nieustraszonego rewolucjonistę, który całe swe bohaterskie życie poświęcił sprawie klasy robotniczej, służeniu narodowi, sprawie budowy komunizmu.

Wraz z Leninem Towarzysz Stalin stworzył i zahartował potężną partię komunistów; wraz z Leninem Towarzysz Stalin był promotorem i wodzem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wielkim budowniczym pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Pod genialnym kierownictwem Józefa Stalina naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne, odniósł historyczne zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej, uratował ludzkość od groźby niewoli faszystowskiej, przekształcił nasz kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne, kroczące na czele obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Genialny teoretyk, Towarzysz Stalin wniósł bezcenny wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu, uzbroił naszą partię i cały naród radziecki we wspaniały program zbudowania komunizmu w ZSRR.

Masy pracujące miały wielkie szczęście żyć i pracować w mieście, w którym żył i tworzył ukochany Towarzysz Stalin. Moskiewska organizacja partyjna, masy pracujące stolicy i obwodu stale odczuwały światłe kierownictwo i ojcowską opiekę Józefa Stalina.

Pogrążeni w głębokim smutku z powodu przedwczesnej śmierci naszego ukochanego Towarzysza Stalina, komuniści i cała ludność pracująca Moskwy i obwodu moskiewskiego ze zdwojoną energią budować będą komunizm w naszym kraju, zaostrzą czujność polityczną, jeszcze bardziej zespolą się wokół leninowsko - stalinowskiego Komitetu Centralnego Partii i Rządu Radzieckiego.

Świetlana postać Józefa Stalina żyć będzie wiecznie w sercach ludzi pracy i będzie ich zagrzewać do ofiarnego trudu w imię dalszego umocnienia ojczyzny socjalistycznej, w imię ostatecznego triumfu komunizmu.

• • •

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że Rada Ministrów RFSRR i Prezydium Rady Najwyższej RFSRR przesłały Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Radzie Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR następujące kondolencje:

Rada Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej głęboko przeżywają wraz z całym narodem radzieckim ciężką stratę, jaką poniosły nasza Partia i kraj — śmierć towarzysza Józefa Stalina.

Nieśmiertelne imię Wielkiego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego, współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, organizatora i światłego kierownika państwa radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina żyć będzie po wsze czasy w sercach narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata.

Rada Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej RFSRR zapewniają Komitet Centralny Partii Komunistycznej, Radę Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, że masy pracujące Federacji Rosyjskiej, jak i wszystkie narody naszego kraju, w tych dniach żałoby jeszcze bardziej zjednoczą się w wielkiej zgodnej rodzinie wokół stalinowskiego Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego, wykażą jedność i zwartość, hart ducha, czujność i ze wzmożoną energią budować będą komunizm w naszym kraju.

RADA MINISTRÓW RFSRR

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ RFSRR

• • •

MOSKWA. PAP. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy, Rada Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR wyrażają głęboki ból narodu ukraińskiego z powodu wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło partię i naród — śmierci przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józefa Wissarionowicza Stalina.

Wraz z wielkim Leninem towarzysz Stalin stworzył i wychował potężną i niezwyciężoną Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej umocniło się w naszym kraju pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, wykuła się niezłomna przyjaźń i braterstwo narodów ZSRR.

Wszystkie zwycięstwa i sukcesy Ukrainy Radzieckiej, będącej nierozerwalną częścią składową potężnego Związku Radzieckiego, osiągnięte zostały pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, towarzysza Stalina.

Wraz z Leninem towarzysz Stalin utworzył ukraińskie radzieckie państwo socjalistyczne. Urzeczywistniając pięciolatki stalinowskie, Ukraina Radziecka przekształciła się w kwitnącą republikę przemysłowo-kołchozową. Ziściły się odwieczne marzenia narodu ukraińskiego o zjednoczeniu wszystkich ziem Ukrainy. Wraz ze wszystkimi narodami naszej Ojczyzny naród ukraiński kroczy ku nowym zwycięstwom budownictwa komunistycznego. W tych dniach żałoby komuniści i wszyscy ludzie pracy Ukrainy Radzieckiej dają wyraz swemu bezgranicznemu oddaniu i gorącej miłości do wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół jej Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego. Uzbrojony w niezwyciężone idee Lenina - Stalina wzmacniając jedność, przejawiając hart ducha, wzmagając czujność polityczną i nieprzejednanie w walce z wrogami, naród nasz pod kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zdecydowanie kroczy naprzód do komunizmu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy, Rada Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR zapewniają Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rząd radziecki, iż robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja Ukrainy Radzieckiej ze zdwojoną energią mobilizują swe siły i wolę do wcielenia w życie genialnych wytycznych Towarzysza Stalina.

Wspaniała i ukochana postać Józefa Wissarionowicza Stalina, naszego Wielkiego Wodza i Nauczyciela, Ojca i Przyjaciela, będzie nadal oświetlać pełną chwały drogę zwycięskiego pochodu potężnego narodu radzieckiego do triumfu komunizmu.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII UKRAINY

RADA MINISTRÓW UKRAIŃSKIEJ SRR

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ UKRAIŃSKIEJ SRR

• • •

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR.

Komunistyczna Partia Gruzji i cały naród gruziński wstrząśnięte zostały do głębi wiadomością o śmierci Wielkiego Wodza Partii Komunistycznej, narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata Józefa Wissarionowicza Stalina.

Trudno pogodzić się z myślą, że przestało bić serce płomiennego bojownika o komunizm, genialnego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, Ojca, Nauczyciela i Wodza całej postępowej ludzkości, towarzysza J. W. Stalina.

Wieść o zgonie towarzysza Stalina przejęła ostrym bólem serca robotników, kołchoźników i inteligencji Gruzji Radzieckiej.

Naród gruziński zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi i to jeszcze, że przed 50 laty, w zaraniu ruchu rewolucyjnego w Rosji, młody Stalin pierwszy podniósł w Gruzji i na Kaukazie wielki sztandar Marksa-Engelsa-Lenina. Z tym sztandarem, pod osobistym kierownictwem towarzysza Stalina proletariat tbiliski w roku 1901 po raz pierwszy na Kaukazie wydał jawną walkę staremu ustrojowi, wychodząc na ulice miasta w potężnej demonstracji politycznej. Cała historia Komunistycznej Partii Gruzji założonej przez towarzysza Stalina, cały ruch rewolucyjny w Gruzji od pierwszych dni swego powstania, związany jest nierozerwalnie z pracą i imieniem towarzysza Stalina. Pod sztandarem Lenina - Stalina, przy bratniej pomocy wielkiego narodu rosyjskiego naród gruziński zdobył wolność i wkroczył na szeroką drogę odrodzenia narodowego i rozkwitu kulturalnego. Pod genialnym kierownictwem towarzysza Stalina naród gruziński, podobnie jak i wszystkie narody Związku Radzieckiego, odniósł wspaniałe zwycięstwa w walce o komunizm.

Klasa robotnicza, chłopstwo kołchozowe i inteligencja Gruzińskiej SRR nieugięcie realizują politykę Partii Komunistycznej. Masy pracujące Gruzji Radzieckiej, podobnie jak wszystkie narody naszego kraju, dobrze wiedzą, że sprawa utrwalenia pokoju, sprawa dalszego podniesienia dobrobytu wszystkich warstw ludności, jak największego umocnienia Armii Radzieckiej, Marynarki Wojennej i organów wywiadu, by móc stale wzmagać naszą gotowość do udzielenia druzgocącej odprawy agresorowi — spoczywa w niezawodnych rękach, w rękach stalinowskiego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Komunistyczna Partia Gruzji i cały naród gruziński jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego, zmobilizują wszystkie swe siły i twórczą energię do walki o nowe sukcesy w budownictwie komunistycznym, jeszcze bardziej zaostrzą czujność polityczną, pamiętając, iż **żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów Partii — to główny warunek jej siły i potęgi.**

Nieśmiertelne imię drogiego i ukochanego Stalina żyć będzie wiecznie w sercach komunistów, robotników, kołchoźników i inteligencji Gruzji Radzieckiej.

KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII GRUZJI

RADA MINISTRÓW GRUZJI

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ GRUZIŃSKIEJ SRR

• • •

MOSKWA PAP. Ponad tysiąc studentów, profesorów, asystentów i pracowników Uniwersytetu Moskiewskiego, zgromadzonych na akademii żałobnej, wysłuchało wśród głębokiej ciszy wiadomości o zgonie Józefa Stalina.

Przemawia rektor Uniwersytetu, członek Akademii Nauk ZSRR — **Pietrowskij.**

— Rozkwit przodującej nauki radzieckiej, opartej na nienaruszalnym fundamencie marksizmu - leninizmu — stwierdza mówca — **jest nierozerwalnie związany z imieniem Stalina. Polityka Partii Komunistycznej, na czele której stał Józef Stalin, przyczyniła się do wspaniałego rozwoju nauki w Kraju Rad. Dla wszystkich zdolnych ludzi naszego wielonarodowego państwa radzieckiego droga do nauki stanęła otworem. Dzięki mądrej stalinowskiej polityce narodowościowej we wszystkich zakątkach kraju powstały ogniska nauki i kultury.**

Wielki koryfeusz nauki J. Stalin — stwierdza Pietrowskij — mądrze kierował rozwojem najważniejszych dziedzin wiedzy. Okazywał On nieustanną pomoc uczonym radzieckim, radzieckiej młodzieży. Pomoc tę szczególnie wyraźnie odczuwali profesorowie, wykładowcy, studenci Uniwersytetu Moskiewskiego. Najwspanialszym świadectwem Jego troski o szkolnictwo wyższe jest wzniesiony z inicjatywy J. Stalina Pałac Nauki na Wzgórzach Leninowskich. Józef Wissarionowicz Stalin osobiście śledził z uwagą i troskliwością przebieg tej budowy.

— Niezgłębiony jest nasz ból — oświadcza student Uniwersytetu Moskiewskiego, Kirieszin. **Ból ten może wycisnąć łzy z naszych oczu, lecz nie wywoła nigdy zamieszania w naszych szeregach. Nie ma już wśród nas Stalina, lecz do komunizmu prowadzi nas wielka Partia Komunistyczna. Nie ma już Stalina wśród nas, lecz są Jego nakazy.**

Następnie przemawiają kolejno wykładowcy, asystenci i pracownicy Uniwersytetu Moskiewskiego. Słowa każdego z nich brzmią jak przysięga, że jedność narodu radzieckiego będzie wzmacniana, że będzie trwała walka o dalsze sukcesy w budownictwie społeczeństwa komunistycznego.

Największa zwartość i jedność

MOSKWA (PAP). „Prawda" z 7 marca br. zamieściła artykuł wstępny p.t. „Największa zwartość i jedność".

Podajemy pełny tekst tego artykułu:

Dziś opublikowana została uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu Plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Partia i cały naród radziecki z jednomyślną aprobatą przyjmą ten tak doniosły dokument polityczny.

W tych ciężkich, pełnych smutku dniach, gdy zabrakło wśród nas wielkiego Wodza i ukochanego Nauczyciela Józefa Wissarionowicza Stalina, partia i naród zespalają się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego.

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — stwierdza uchwała — **za najważniejsze zadanie partii i rządu w tym ciężkim okresie dla naszej partii i naszego kraju uważają zapewnienie nieprzerwanego i właściwego kierownictwa całym życiem kraju, co z kolei wymaga największej zwartości kierownictwa, niedopuszczenia do jakiegokolwiek rozprzężenia i paniki, aby w ten sposób bezwzględnie zapewnić pomyślną realizację polityki ustalonej przez naszą partię i rząd zarówno w wewnętrznych sprawach naszego kraju, jak i w sprawach międzynarodowych".**

Ta polityka ustalona przez partię i rząd odpowiada żywotnym interesom naszego narodu i cieszy się jego bezgranicznym poparciem. Naród radziecki jest przepojony gorącą miłością do swej ukochanej partii, ponieważ wie, że najwyższym prawem całej jej działalności jest służenie interesom narodu.

Słuszność polityki naszej partii potwierdzona została przez dziesięciolecia walki. Polityka partii zapewniła epokowe zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. Narody Związku Radzieckiego, krocząc niezachwianie drogą wytkniętą przez tę politykę, odnoszą pod wypróbowanym kierownictwem partii wciąż nowe sukcesy w budownictwie komunistycznym.

„Nasza potężna ojczyzna — mówił towarzysz G. M. Malenkow w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego na XIX Zjeździe partii — jest w rozkwicie swych sił i zmierza ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania w pełni komunistycznego społeczeństwa. Bogactwa naturalne Kraju Rad są niewyczerpane. Nasze państwo udowodniło, że zdolne jest do wykorzystywania tych ogromnych bogactw na pożytek mas pracujących. Naród radziecki dowiódł, że umie budować nowe społeczeństwo i śmiało patrzy w przyszłość.

Na czele narodów Związku Radzieckiego stoi wypróbowana i zahartowana w bojach partia, która niezłomnie realizuje politykę leninowsko - stalinowską".

Plany partii na przyszłość, określające perspektywy i drogi naszego marszu naprzód, opierają się na znajomości praw ekonomicznych, opierają się na nauce o budowie społeczeństwa komunistycznego, którą rozwinął towarzysz Stalin.

Przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego jest dalsza poprawa dobrobytu materialnego wszystkich warstw ludności — robotników, kołchoźników, inteligencji. Nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej w naszym kraju, stałe doskonalenie jej na bazie najwyższej techniki podporządkowane są maksymalnemu zaspokojeniu stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Takie jest podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, odkryte przez towarzysza Stalina, i cała działalność partii i rządu w dziedzinie kierowania państwem wypływa z wymogów tego prawa.

Z całą stanowczością i konsekwencją Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Rząd Radziecki prowadzą politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, politykę współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami. Taka jest nasza polityka zagraniczna i polityka ta jest niewzruszona! Wypływa ona z samej istoty radzieckiego państwa socjalistycznego, wypływa z panującej w naszym kraju socjalistycznej ideologii równouprawnienia i przyjaźni narodów oraz proletariackiego internacjonalizmu. Wierne sztandarowi internacjonalizmu proletariackiego, narody ZSRR rozwijają i umacniają braterską przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu. Nasza wielka Ojczyzna radziecka jest główną ostoją i chorążym pokoju na całym świecie. Dlatego też wzmacniając zdolność obronną swego kraju, naród nasz nie tylko zabezpiecza się przed wszelkimi ewentualnościami i niespodziankami, lecz służy także wielkiej sprawie obrony pokoju, co odpowiada nadziejom i pragnieniom całej ludzkości. „Agresorzy chcą oczywiście — wskazywał towarzysz Stalin — ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu". Kierując się wskazaniami towarzysza Stalina, Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego ze wszech miar umacnia Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organy wywiadu, aby stale wzmagać naszą gotowość do udzielenia druzgocącej odprawy każdemu agresorowi. Rośnie i krzepnie, będzie rosła i krzepła nadal zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego.

W walce o zbudowanie komunizmu wielką siłą przewodnią i kierowniczą jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w swej odezwie do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego stwierdza: **„Żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów partii — to główny warunek jej siły i potęgi. Zadaniem naszym jest strzec jedności partii jak źrenicy oka, wychowywać komunistów na aktywnych bojowników politycznych o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, wzmacniać jeszcze bardziej więź partii ze wszystkimi ludźmi pracy, robotnikami, kołchoźnikami, inteligencją, albowiem w tej nierozerwalnej więzi z narodem tkwi siła i niezwyciężoność naszej partii".**

Towarzysz Stalin uczy, że jeśli będziemy czujni, to pobijemy z pewnością naszych wrogów w przyszłości, tak samo, jak bijemy ich obecnie i biliśmy ich w przeszłości. Kierując się tymi wskazaniami towarzysza Stalina, partia widzi jedno ze swych najważniejszych zadań w tym, aby wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i niezłomności w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

W tych dniach, gdy naród nasz pogrążony w głębokim bólu, lecz pełen nieugiętego hartu ducha i niezłomnej wiary w swe siły zespala się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego, Komitet Centralny KPZR, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięły na wspólnym posiedzeniu uchwałę przewidującą szereg ważnych zarządzeń w zakresie organizacji kierownictwa partyjnego i państwowego. Zarządzenia te zmierzają do tego, ażeby nie dopuścić do jakichkolwiek zakłóceń w kierowaniu działalnością organów państwowych i partyjnych.

Wychowani przez towarzysza Stalina Jego wierni uczniowie i współbojownicy zapewnią stanowcze i konsekwentne wcielenie w życie ustalonej przez partię polityki wewnętrznej i zagranicznej, odpowiadającej żywotnym interesom narodu. Dzieło Lenina-Stalina jest w pewnych i mocnych rękach.

Pod wypróbowanym kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu Radzieckiego naród nasz będzie nadal niezachwianie kroczył naprzód pełną chwały drogą zwycięstw wytyczoną przez towarzysza Stalina, mobilizując wszystkie swe siły i energię twórczą do realizacji wielkiego dzieła budowy komunizmu w naszym kraju. Nieśmiertelne imię drogiego i ukochanego Józefa Wissarionowicza Stalina żyć będzie zawsze w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Wielki i wspaniały program budowy komunizmu w ZSRR, program, w który towarzysz Stalin uzbroił partię i cały naród radziecki, będzie wcielony w życie.

NIECH ŻYJE KOMUNISTYCZNA PARTIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ZAHARTOWANA W BOJACH AWANGARDA BOHATERSKIEGO NARODU RADZIECKIEGO, ROZUM, HONOR I SUMIENIE NASZEJ EPOKI!

NIECH ŻYJE KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I NASZ UKOCHANY RZĄD RADZIECKI!

Narody świata czczą pamięć Bojownika o szczęście ludzkości

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że naród koreański dowiedział się z niezmiernym bólem, o zgonie Józefa STALINA, wielkiego Wodza postępowej ludzkości, współbojownika Lenina i kontynuatora Jego nieśmiertelnego dzieła. Phenian oraz inne miasta i wsie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pogrążone są w głębokiej żałobie.

W dziennikach koreańskich ukazało się oświadczenie gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Zgon Generalissimusa STALINA, który poświęcił całe swe życie wielkiej sprawie walki o szczęście mas pracujących całego świata — głosi oświadczenie — jest olbrzymią stratą dla postępowej ludzkości. Wieść o zgonie Stalina przyjęli z najgłębszym bólem robotnicy, chłopi, inteligencja i wszyscy ludzie pracy naszej ojczyzny, żołnierze i oficerowie Armii Ludowej.

• • •

MOSKWA PAP. Z Ułan-Bator donosi agencja TASS o powszechnej żałobie narodu mongolskiego.

Do ambasady ZSRR w Mongolskiej Republice Ludowej przybyli z wyrazami głębokiego współczucia sekretarz generalny Mongolskiej Partii Ludowo -rewolucyjnej i premier **Cedenbal**, przewodniczący Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego **Bumacende**, członkowie Biura Politycznego KC Partii Ludowo - rewolucyjnej **Surunzab, Damba i Jambaldorzi** oraz inni czołowi działacze Mongolskiej Republiki Ludowej.

• • •

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Od rana 6 marca, skoro tylko bolesna wieść o zgonie Józefa Stalina dotarła do Indii, przedstawiciele najrozmaitszych warstw ludności Delhi i innych miast podążyli niekończącym się potokiem do gmachu ambasady radzieckiej, aby wyrazić głęboki smutek i współczucie z powodu zgonu najlepszego Przyjaciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina. Posiedzenie parlamentu w dniu 6 marca rozpoczęło się przemówieniem premiera Nehru, który w imieniu rządu Indii dał wyraz głębokiemu bólowi. Posłowie reprezentujący wszystkie stronnictwa polityczne Indii wstali z miejsc i w głębokim milczeniu uczcili pamięć Wielkiego Przyjaciela narodu hinduskiego. W związku ze zgonem Józefa Stalina parlament przerwał obrady. Na gmachach instytucji państwowych w Delhi flagi państwowe opuszczono do połowy masztu. W wielu miastach Indii odbyły się wiece żałobne. Zgromadzenia Ustawodawcze poszczególnych prowincji wyraziły współczucie narodowi radzieckiemu.

• • •

PARYŻ (PAP). W całej Francji społeczeństwo manifestuje głęboki ból z powodu zgonu największego człowieka naszej epoki, Przyjaciela całej postępowej ludzkości, płomiennego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami — J. W. Stalina. Ze wszystkich stron kraju napływają doniesienia o żałobnych zebraniach załóg fabrycznych, urzędników różnych instytucji, członków organizacji demokratycznych, obrońców pokoju, patriotów i republikanów. Na przedmieściu Paryża Ivry robotnicy fabryczni przerwali pracę na znak głębokiej żałoby. Na gmachach samorządu miejskiego, sekcji Partii Komunistycznej, na zabudowaniach fabrycznych widnieją portrety J. W. Stalina obramowane czernią oraz radzieckie i francuskie flagi narodowe spuszczone do połowy masztu.

Rząd francuski nakazał opuszczenie do połowy masztu flag na gmachach wojskowych i okrętach wojennych w dniach 6 i 7 marca oraz w dniu pogrzebu Generalissimusa Stalina.

6 marca po otwarciu Zgromadzenia Narodowego przewodniczący Zgromadzenia Edward Herriot uczcił pamięć Generalissimusa Stalina. Wszyscy deputowani wysłuchali jego przemówienia stojąc.

• • •

RZYM (PAP). Od piątku rano naród włoski manifestuje swe uczucia najgłębszego żalu z powodu śmierci Józefa STALINA. Setki delegacji odwiedziły Ambasadę ZSRR w Rzymie dla złożenia kondolencji. W licznych fabrykach przerwano na pewien czas pracę na znak żałoby włoskiego ludu pracującego. 6 marca rano przed kioskami gazetowymi, lokalami organizacji demokratycznych i dzienników postępowych gromadziły się tłumy ludzi. Organ Komunistycznej Partii Włoch „Unita" i organ włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti" ukazały się w żałobnej szacie, poświęcając swe numery życiu i czynom wielkiego Wodza światowego obozu pokoju. Także różne dzienniki burżuazyjne poświęciły wiele miejsca Józefowi STALINOWI.

We wszystkich miastach i wsiach Włoch odbywają się zebrania żałobne.

Izba posłów Senat przerwały na znak żałoby posiedzenia na godzinę.

• • •

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Daily Worker" w artykule wstępnym poświęconym pamięci Stalina pisze m. in.:

„Ludzkość straciła największego człowieka naszych czasów. Smutek przepełnia serca setek milionów we wszystkich zakątkach świata. Stalin zwiastował jutrzenkę nowej ery — ery pokoju, demokracji i socjalizmu. Pod Stalingradem Stalin ocalił przed faszyzmem hitlerowskim nie tylko Związek Radziecki, lecz również Stany Zjednoczone i cały świat. Głosił On wielką ideę pokojowego współżycia różnych systemów społecznych. Światowy obóz pokoju, któremu przewodził Stalin, jest już dziś silniejszy od obozu wojny. Tacy ludzie, jak Józef Stalin zapewniają rozwój ludzkości wzwyż".

• • •

LONDYN PAP. Do ambasady radzieckiej w Londynie, nad którą powiewa flaga ZSRR spowita krepą, przybywają setki ludzi, aby złożyć kondolencje narodowi radzieckiemu z powodu zgonu J. W. STALINA. Ambasadę odwiedzili m. in. przedstawiciele rządu brytyjskiego i członkowie korpusu dyplomatycznego. Przybywają często prości ludzie, by uczcić pamięć wielkiego Bojownika o szczęście ludzkości.

Dziekan Katedry w Canterbury Hewlett Johnson ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza: **„Umarł STALIN. Opuścił nas wielki człowiek. Imię Stalina wejdzie do historii na równi z imionami Marksa, Engelsa i Lenina jako imię twórcy nowego świata, świata, w którym człowiek walczy nie przeciwko człowiekowi, lecz przeciw wrogom ludzkości, przeciw niesprawiedliwości, nędzy i chorobom".**

• • •

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sztokholmu: Dnia 6 bm. wszystkie dzienniki sztokholmskie zamieściły doniesienia o zgonie Józefa Stalina. Na pierwszych stronach dzienników ukazały się wielkie portrety zmarłego. Prasa zamieściła wiele artykułów i odjęć poświęconych życiu i działalności Józefa Stalina Dziennik „Svenska Dagbladet" opublikował wypowiedzi przywódców wszystkich szwedzkich stronnictw politycznych, podkreślające rolę Stalina w dziejach państwa radzieckiego.

• • •

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Oslo: Wiadomość o zgonie Józefa Stalina oraz odezwa KC KPZR, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ukazały się na pierwszych stronach pism norweskich. Zgon Stalina wywołał głęboki smutek mas pracujących Norwegii. Od rana 6 bm. do gmachu ambasady radzieckiej w Oslo przybywają liczne delegacje, prosząc o przekazanie wyrazów współczucia ludziom pracy w ZSRR i rządowi radzieckiemu. Premier norweski Torp złożył wizytę kondolencyjną ambasadorowi ZSRR Afanasjewowi.

• • •

BRUKSELA (PAP). Wczesnym rankiem 6 marca rozeszła się po Belgii wstrząsająca wieść o zgonie Józefa STALINA. Dzienniki brukselskie zamieściły na pierwszych stronach doniesienia i materiały w tej sprawie W belgijskich zakładach pracy odbywają się zebrania żałobne. Na domach Brukseli, Leodium i innych miast rozwieszono nekrologi z portretem Stalina i z wyrazami współczucia z powodu jego zgonu.

• • •

WIEDEŃ (PAP). Masy pracujące Austrii przyjęły z głębokim smutkiem wieść o śmierci największego człowieka naszej epoki, wielkiego Dowódcy — Józefa STALINA, pod którego kierownictwem Armia Radziecka uratowała narody Europy, a m. in. naród austriacki od jarzma faszystowskiego. W największych fabrykach i zakładach przemysłowych Wiednia odbyły się wiece żałobne. Robotnicy i urzędnicy zakładów „Siemens Schuckert" w depeszy do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego piszą:

„Zapewniamy Was, że nie będziemy szczędzili sił, by wcielić w życie idee i naukę towarzysza Stalina".

Na gmachach instytucji oficjalnych wywieszono flagi żałobne. Opuszczone zostały do połowy masztu flagi czterech mocarstw na gmachach Rady Sojuszniczej w Wiedniu.

Józef Stalin rozmawia z Włodzimierzem Leninem po nielegalnym przyjeździe z Wyborga do Petersburga w dniu 8 października 1917 roku.
Obraz malarza N. Sierebrannego. CAF

Aleksy Surkow

Wielkie pożegnanie

W ciągu trzech dni, nie ustając w dzień ani w nocy, przewijając się ulicami Moskwy, płynęła do Sali Kolumnowej żywa rzeka miłości i żałoby narodowej.

Każdy, w czyjej piersi bije serce patrioty radzieckiego, pragnął w ciągu tych trzech dni stanąć u trumny Wodza i Nauczyciela, aby dać wyraz synowskiej miłości do Wielkiego Stalina, aby ślubować wierność Jego dziełu, Jego Partii. Jeśliby pożegnanie Wodza z narodem trwało rok, to i w ciągu roku nie wyschłaby żywa rzeka ludzka, podobnie jak w ciągu 29 lat nie wyczerpują się żywe potoki, przepływające przed granitowym mauzoleum, w którym spoczywa Lenin.

Kwiaty i wieńce, które niesiono do Sali Kolumnowej — to tylko jedna z form, w jakiej przejawiała się miłość narodu. Jakże wymowny jest jednak niemy język wieńców! Wszystkie najserdeczniejsze, najgorętsze, najtkliwsze i najmężniejsze słowa jakie zawiera język rosyjski i języki bratnich narodów, wypisane zostały złotem na czerwonych, obramowanych żałobą wstęgach.

Obok wieńców, które mówią o miłości i bólu ludzi radzieckich, — wieńce od naszych przyjaciół, naszych braci w walce o socjalizm Jedna po drugiej składały wieńce u trumny delegacje wielkich Chin, walczącej Korei, krajów demokracji ludowej, bratnich partii komunistycznych i robotniczych krajów kapitalistycznych. Na jednym z wieńców napis: „Od bezgranicznie oddanego i wdzięcznego ucznia, Maurice Thoreza".

W ciągu tych trzech dni długie godziny stałem na skraju płynącej nieprzerwanie dniem i nocą, rankiem i wieczorem, żywej rzeki ludzkiej Wydawało mi się, że słyszę bicie serca każdego brata, każdej siostry, przechodzących koło mnie. Słuchem i sercem chwytałem słowa, ulatujące z warg ludzkich, i te, które odgadnąć było można z blasku oczu — tkliwe, serdeczne słowa moich rodaków w chwili wielkiego pożegnania.

Oto spoważniały przedwcześnie wyrostek moskiewski z rozwichrzonymi włosami. Jakim długim, głębokim, dojrzałym spojrzeniem wpatruje się w rysy twarzy Stalina, zwalniając mimo woli kroku! Jak gdyby na całe swe życie, jasne i uskrzydlone, chciał utrwalić w pamięci oblicze wielkiego człowieka, wieczyste wspomnienie o Nim.

Oto defilują przed „Wielkim Generalissimusem oficerowie radzieccy. Młodzi, smukli, krzepcy, jak gdyby wykuci ze stali. Widzimy wśród nich Rosjan, Ukraińców, Gruzinów, Azerbejdżanów, Uzbeków i synów innych narodów naszej okrytej chwałą ojczyzny. Jakże bezgraniczne synowska miłość i żołnierskie oddanie promieniuje z postaci tych młodych przedstawicieli stalinowskiego pokolenia!

Przechodzą, po zmianie żałobnej warty u trumny Wodza, dwie kołchoźnice — staruszka i zupełnie młoda dziewczyna o energicznej, osmaganej wiatrem twarzy. Każda z nich ma na piersi złotą gwiazdę Bohatera Pracy Socjalistycznej. Podczas wielkiego pożegnania z genialnym budowniczym komunizmu ucieleśniają one stalinowską jedność kilku pokoleń ludzi radzieckich.

Przez trzy dni płynęła przed trumną wielkiego i mądrego Wodza nie kończąca się i niewyczerpana żywa rzeka miłości i żalu narodowego.

Przez trzy dni u trumny największego stratega wszystkich czasów i narodów zmieniały się warty wojskowe. Dzielne, młode, jasne twarze żołnierzy stalinowskich. Lśniące w oślepiającym blasku reflektorów stalowe ostrza bagnetów. Niezwyciężona przodująca armia świata, armia ofiarnych obrońców pokoju i twórczej pracy stanęła na warcie u trumny twórcy jej potęgi, jej nieśmiertelnej chwały.

Wartę honorową u trumny wielkiego Wodza pełnili działacze partyjni, ministrowie, okryci chwałą marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej, admirałowie marynarki wojennej. Wartę honorową przy trumnie wielkiego koryfeusza nauki pełnili wybitni uczeni Kraju Rad, słynni działacze sztuki i literatury, wybitni nauczyciele, lekarze, inżynierowie, konstruktorzy, wynalazcy, przedstawiciele radzieckiej inteligencji, wychowanej przez Towarzysza Stalina w duchu bezgranicznego oddania dla sprawy ludu pracującego.

Wartę honorową pełnili przywódcy i szeregowi bojownicy wielomilionowej Armii Radzieckiej młodzieży, związków zawodowych, przodujący ludzie przemysłu, budownictwa nowej socjalistycznej wsi.

Wraz z masami pracującymi pierwszego na świecie państwa socjalistycznego zaciągnęli wartę szefowie rządów krajów demokracji ludowej, członkowie ich delegacji, wybitni działacze światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Godzina 2 w nocy. Wartę obejmują wierni uczniowie i współbojownicy Wielkiego Stalina, towarzysze: G. M. Malenkow, Ł. P. Beria, W. M. Mołotow, K. E. Woroszyłow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin. Wartę honorową pełnią towarzysze: N. M. Szwernik, M. A. Susłow, P. K. Ponomarenko, N. A. Michajłow, A. A. Andrejew, M. Wasilewski, G. K. Żukow.

Godz. 2 min. 30. Wstęp do Sali Kolumnowej Domu Związków zostaje zamknięty.

• • •

W godzinie pożegnania z Wodzem ludzie Kraju Rad składali przysięgę na wierność drodze wiodącej do komunizmu, którą nakreślił Towarzysz Stalin w swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", w swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Nam, ludziom radzieckim, naszym przywódcom — uczniom swoim i współbojownikom — pozostawił Stalin bogatą i chlubną spuściznę. Z uczuciem głębokiej dumy patriotycznej uświadamia sobie naród radziecki to, o czym mówił towarzysz Malenkow na XIX Zjeździe Partii.

„Nasza potężna ojczyzna jest w rozkwicie swych sił i zmierza ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania w pełni komunistycznego społeczeństwa. Bogactwa naturalne Kraju Rad są niewyczerpane. Nasze państwo udowodniło, że zdolne jest do wykorzystywania tych ogromnych bogactw na pożytek mas pracujących. Naród radziecki dowiódł, że umie budować nowe społeczeństwo i pewnie patrzy w przyszłość.

Na czele narodów Związku Radzieckiego stoi wypróbowana i zahartowana w bojach Partia, która niezłomnie realizuje politykę leninowsko - stalinowską".

W tym tkwi nasza siła, w tym tkwi niewyczerpane źródło naszej wiary w dzień jutrzejszy. W tym tkwi rękojmia, że czerpiąc natchnienie z naszego doświadczenia w budowaniu szczęścia ludzkości, coraz większa liczba ludzi na świecie wkracza na drogę, którą kroczymy my — pod niezwyciężonym sztandarem Lenina - Stalina.

wg. „Prawdy" z 9 bm.

Odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEŃ PAP. Światowa Federacja Związków Zawodowych zwróciła się do mas pracujących całego świata z odezwą, która głosi:

„Niezmierny ból przenika serca ludzi pracy na całym świecie. Przestało bić serce Józefa Stalina, wielkiego Wodza narodu radzieckiego, genialnego Wodza proletariatu międzynarodowego, nieśmiertelnego dobroczyńcy ludzkości, niestrudzonego bojownika o zachowanie pokoju.

Śmierć Wielkiego Stalina odczuwa każdy człowiek pracy jako osobiste, ciężkie nieszczęście, zaś wszystkie narody — jako niepowetowaną stratę.

Przez doprowadzenie wespół z Leninem do zwycięstwa wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przez zbudowanie socjalizmu w Związku Radzieckim, a tym samym przez utorowanie zwycięskiej drogi do komunizmu, Towarzysz Stalin nie tylko był twórcą szczęścia narodów Związku Radzieckiego, lecz także wpoił w serca wszystkich uciskanych na kuli ziemskiej przekonanie, że wyzyskowi człowieka przez człowieka można położyć kres, że można ustanowić wszędzie sprawiedliwość społeczną i prawdziwą wolność, prawdziwe braterstwo ludzi.

Wraz z Leninem stworzył Stalin pierwsze wielonarodowe państwo socjalistyczne i udowodnił narodom całego świata, że równouprawnienie wszystkich narodów bez żadnej dyskryminacji jest osiągalne. Józef Stalin poprowadził naród radziecki ku historycznemu zwycięstwu nad faszyzmem, a tym samym ocalił cywilizację. Doprowadził On takiej zmiany sytuacji międzynarodowej, że siły pokoju i postępu zdołały dziś odnieść zwycięstwo, o ile się zjednoczą i będą broniły swej idei do końca. Józef Stalin natchnął narody wiarą, że sprawa pokoju, niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych zatriumfuje.

Dając wyraz smutkowi i bólowi mas pracujących całego świata, ŚFZZ przesyła Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, całemu narodowi radzieckiemu i jego rządowi słowa głębokiego współczucia.

Wierna duchowi internacjonalizmu proletariackiego, którego Chorążym był Towarzysz Józef Stalin — Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa masy pracujące całego świata, by jeszcze mocniej zwarły swe szeregi i zacieśniły więzy braterstwa i solidarności z krajem, w którym masy pracujące są gospodarzem swej ziemi, z krajem będącym niezłomną ostoją obozu pokoju i demokracji.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa masy pracujące całego świata, by jeszcze bardziej umocniły swą jedność w celu wcielenia w życie wielkich, niezwyciężonych idei postępu, wolności, szczęścia, dobrobytu i pokoju, którym całe swe życie, do ostatniego tchu, poświęcił Józef Stalin.

Józef Stalin nie żyje, ale Jego dzieło i przykład będą wiecznie żyły. Chwała wieczysta i cześć Temu, którego imię żyć będzie w sercach mas pracujących całego świata.

Chwała nieśmiertelna i cześć Józefowi Stalinowi!

Wzmacniając braterską solidarność z narodami radzieckimi naród polski składa hołd pamięci Wielkiego Stalina

Żałobna manifestacja ludności Warszawy ku czci Józefa Stalina

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów członka Biura Politycznego KC PZPR J. Cyrankiewicza

BRACIA — POLACY!

Dziś w dniu wielkiej żałoby, gdy pełne bólu serca setek milionów ludzi na całym świecie żegnają wielkiego Stalina—lud Warszawy, dając wyraz swoim uczuciom — manifestuje zdecydowaną wolę całego narodu polskiego, aby nieśmiertelne i fundamentalne zdobycze ludzkości i zdobycze naszego narodu, które przyniosła nam epoka stalinowska, aby dzieło Wielkiego Stalina w sercach, umysłach i czynach naszych, czynach milionów Polaków ponieść dalej drogą, którą wytyczył nam Stalin.

Jest to droga nieustępliwej walki z wrogami, droga dalszego utrwalania niepodległości, droga podnoszenia siły naszego państwa, droga podnoszenia dobrobytu i kultury najszerszych mas, droga dalszej wspólnej i solidarnej z innymi narodami walki o najświętsze wartości ludzkiego życia, o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie człowieka, o wolność narodów — o socjalizm, o pokój.

Jest to droga, ku której poprzez dziesiątki lat ucisku i niewoli przebijał się w ofiarnej i krwawej walce z wyzyskiwaczami i zaborcami lud pracujący.

Jest to droga polskiej bohaterskiej klasy robotniczej, droga proletariatczyków i męczenników warszawskiej Cytadeli, droga, która prowadziła poprzez sanacyjne więzienia i Berezę Kartuską, droga, którą przebijali się na czele ludu pracującego przez mroki hitlerowskiej okupacji ku Polsce Ludowej Nowotko, Finder i Fornalska.

Jest to droga polskich chłopów walczących z pańszczyzną i obszarniczym uciskiem, jest to ta sama droga, którą kroczyli Kościuszko, Staszic i Ściegienny, Dembowski i Jarosław Dąbrowski.

Jest to droga, na której najbardziej pokrzywdzeni i upośledzeni, walczyli o swoje wyzwolenie, równocześnie droga najbardziej patriotycznych i najbardziej światłych umysłów naszego narodu.

Jest to droga, na której braterskie i nierozerwalnie sprzęgły się walki polskich i rosyjskich rewolucjonistów.

Było jednak tak, jak mówił Stalin, że w tej wielowiekowej walce wyzwoleńczej „kajdany niewoli pozostały nietknięte, albo też stare kajdany zmieniały się na nowe, jednakowo ciężkie i upokarzające", dopóki wreszcie w Rosji carskiej nie udało się uciemiężonym i zgnębionym masom pracującym zrzucić z barków panowanie obszarników i kapitalistów i wprowadzić na jego miejsce panowanie robotników i chłopów.

Kierowali tą tytaniczną walką Lenin i Stalin i ich partia.

Kontynuował tę walkę i zbudował pierwsze państwo socjalizmu i obronił na czele partii przed wściekłymi falami imperialistycznej interwencji i hitlerowskiej agresji — genialny Wódz i Nauczyciel — Józef Stalin.

W ciężkich latach wojny nadzieją wszystkich narodów zduszonych jarzmem hitlerowskiej okupacji był potężny Kraj Rad. Stamtąd przyszło dla naszego narodu ocalenie, wykute ciosami zadawanymi hitlerowcom przez niezwyciężoną Armię Radziecką i Wojsko Polskie, które Towarzysz Stalin otaczał tak serdeczną opieką.

Dziełu Józefa Stalina zawdzięczamy, że ujarzmione od wieków, prastare ziemie polskie, nierozerwalnie złączyły się z Ojczyzną i że naród nasz poniósł wysoko i zwycięsko sztandar budowy nowego życia na drodze walki o socjalizm.

Po raz pierwszy w historii ludzkości twórcami i bohaterami tego nowego życia są teraz — jak stale podkreślał to Józef Stalin — milionowe masy pracujące, robotnicy i chłopi.

Oto dziś bohaterzy i twórcy nowego życia — robotnicy i chłopi, inteligencja pracująca, pracujące kobiety, którym socjalizm przywrócił godność, które walczą o szczęście swych dzieci, młodzież, której socjalizm otwiera drogę w przyszłość — polskie masy pracujące za swoje przyjmują słowa wypowiedziane dziś na Placu Czerwonym przez przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, towarzysza Malenkowa, który żegnając na zawsze Józefa Stalina powiedział: **„Nasz święty obowiązek polega na tym, aby chronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności narodów krajów obozu demokratycznego".** Polskie masy pracujące oddając hołd nieśmiertelnemu Budowniczemu epoki wyzwolenia człowieka ślubują:

— że strzec będą jak źrenicy oka zdobyczy ludu pracującego,
— że jeszcze bardziej umacniać będą serdeczne więzy przyjaźni i solidarności z narodami radzieckimi i z bohaterską Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego,
— że jeszcze bardziej umacniać będą solidarność z wszystkimi narodami budującymi nowe życie, z wszystkimi walczącymi o pokój, wolność i postęp, ludźmi na całym świecie, z wszystkimi, dla których Stalin i jego dzieło jest uosobieniem wyzwolenia i szczęśliwego życia, dla których potężny Związek Radziecki i siła i zwartość całego obozu pokoju i postępu — jest realną gwarancją, że nieśmiertelna sprawa Stalina — jest sprawą zwycięską.

Masy pracujące Polski ślubują, że pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wiernego ucznia Stalina — towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA — jeszcze twardszy będzie nasz krok ku dalszym zwycięstwom, że jeszcze żarliwsza będzie nasza codzienna praca, jeszcze mocniejsza walka o pokój, jeszcze głębsza miłość naszej ojczyzny, jeszcze większa troska o jej siłę obronną, o umacnianie niepodległości, że większa będzie czujność wobec wrogów i że jeszcze pełniejsza jedność narodu w walce o pokój i socjalizm, w walce, w której natchnieniem będzie nieśmiertelne imię Wielkiego Stalina.

W dniu żałoby narodowej 9 marca br. potężna 350-tysięczna rzesza ludności Stolicy w manifestacyjnym pochodzie złożyła hołd pamięci Wielkiego STALINA. Pochód przeciągnął przed umieszczonym na wysokim postumencie popiersiem wyzwoliciela Polski, Chorążego pokoju i wolności narodów — Budowniczego komunizmu w ZSRR, Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata. Popiersie JÓZEFA STALINA przybrane kirem, tonące w powodzi czerwonych kwiatów jaśnieje bielą na tle czerwieni trybuny, umieszczonej przed gmachem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na trybunie zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie najwyższych władz stronnictw politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na trybunie obecny był ambasador ZSRR A. A. Sobolew w otoczeniu członków ambasady.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Kilka minut po godzinie 16 tej czoło pochodu ustawia się przed trybuną. Zapada cisza. Orkiestra gra „Międzynarodówkę", którą podchwytują tłumy.

Przemawia wiceprezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz. Następnie przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Kontroli Państwowej Franciszek Jóźwiak - Witold.

Podczas przemówień panuje głęboka skupiona cisza. Ludzie, którym żadne imię nie jest tak bliskie, jak imię STALINA, są głęboko wzruszeni.

Rozpoczyna się wielki pochód ludu Stolicy.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR ministra Kontroli Państwowej F. Jóźwiaka-Witolda

TOWARZYSZE. DROGIE PRZYJACIELE.

W Moskwie, na Placu Czerwonym, pochyliły się dziś kirem okryte czerwone sztandary nad trumną największego geniusza naszych czasów, człowieka najbardziej ukochanego przez wszystkich prostych ludzi na świecie — Józefa STALINA.

Pochylają się dziś czerwone, kirem okryte sztandary na całej kuli ziemskiej, oddając hołd pamięci Wodza i Nauczyciela proletariatu światowego.

Pochylają się dziś nasze okryte żałobą sztandary, oddając hołd Wielkiemu Wyzwolicielowi narodów, człowiekowi, któremu zawdzięczamy wolność naszej ojczyzny, zjednoczenie z macierzą prastarych ziem polskich, wyzwolenie z jarzma ucisku, niewoli i poniżenia.

Na całym świecie, wszędzie, gdzie bije serce prostego człowieka, chylą się głowy przed tym, którego nieśmiertelne imię było, jest i na zawsze pozostanie symbolem wolności, sprawiedliwości i pokoju.

W tym dniu łączymy się w uczuciach głębokiego bólu, ale i głębokiej braterskiej solidarności z narodami Związku Radzieckiego. Ból nasz jest wspólny i wspólna jest nasza pewność, że wielka sprawa STALINA — sprawa komunizmu i pokoju — zwycięży.

Okryci żałobą, zwarci — ramię przy ramieniu z narodami radzieckimi — narody krajów demokracji ludowej, ludzie pracy i ludzie pragnący pokoju na całym świecie — oddajemy dziś hołd wielkiemu Wodzowi rewolucji, Budowniczemu komunizmu, Chorążemu pokoju. Jednocześnie manifestujemy swą nierozerwalną więź ideową i solidarność z bohaterską Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, swą niezłomną wolę walki o realizację idei, którym poświęcone było wielkie, ofiarne życie Józefa Stalina.

Życie Wielkiego Stalina — to nieprzerwane pasmo bohaterskiej, pełnej poświęceń, ofiarnej walki o wyzwolenie człowieka, o obalenie przemocy i wyzysku, to wielki wkład w rozwinięcie idei marksizmu - leninizmu.

Wielkie imię Stalina łączy się nierozerwalnie z walką o sprawę proletariatu, z walką o wolność i sprawiedliwość społeczną, z walką o socjalizm i pokój.

Trudno pogodzić się z myślą, że przestało bić wielkie gorące serce człowieka, którego imię stało się symbolem szczęścia, wolności, pokoju.

Nieśmiertelne imię Stalina jest szczególnie drogie narodowi polskiemu. Nie ma takiego zakątka ziemi polskiej, nie ma takiego miasta, nie ma takiej fabryki, huty czy kopalni, która by nie odczuła serdecznej troski wielkiego serca Stalina, wielkiej pomocy naszych braci radzieckich. Nie ma takiej dziedziny życia narodu polskiego, nie ma takiego odcinka pracy i walki naszej Partii, gdzieby nie były nam pomocne nauki Stalina, rady Stalina, ciepłe i serdeczne słowo Stalina.

Przestało bić serce wielkiego geniusza Stalina — ale jednym, silnym i potężnym rytmem biją dziś serca milionów prostych ludzi na całym świecie, którzy pochylając swe sztandary ślubują niezłomnie walczyć o zwycięstwo nieśmiertelnej sprawy Stalina.

Przestały patrzeć czujne, orle oczy Stalina — ale orli i ostry jest wzrok wielkiej Partii Lenina - Stalina — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Mocniej zacisnęły się ręce wypróbowanego kierownictwa Komitetu Centralnego KPZR i Rządu Radzieckiego. Mocniej zacisnęły się pięści proletariatu całego świata, mocniej zwarły się wokół sztandaru Stalina narody budujące socjalizm.

Grubo się mylą piraci z Wall Street jeśli przypuszczają, że śmierć Stalina zmniejszy naszą gotowość bojową, naszą czujność, naszą braterską, nierozerwalną jedność.

Stalin nie żyje, ale żyje, walczy i zwyciężyć będzie w tej walce wielka Partia Lenina-Stalina. Dwaj najwięksi geniusze naszej epoki Lenin i Stalin wypiastowali potężną, silną i zwartą jak monolit, zahartowaną jak stal partię — nauczycielkę i przewodniczkę wszystkich komunistycznych i robotniczych partii. Siła wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest niezwyciężona, jak nieśmiertelne są idee wodzów rewolucji proletariackich Lenina - Stalina.

Nieśmiertelne nauki Stalina, nieśmiertelna siła Jego idei owładnęła milionami ludzi i stała się potężną materialną siłą, zdolną zwycięsko kontynuować Jego wielkie dzieło, aż do pełnego zwycięstwa wszystkich ludzi pracy.

Gangsterzy amerykańscy niezdolni są nawet zrozumieć w czym tkwi potęga i nieśmiertelność STALINA — cóż bowiem mogą wiedzieć o nieśmiertelności, którzy za życia są już trupami, rozkłada się bowiem i gnije ustrój, któremu służą, umierający jest system, który usiłują uratować od zagłady.

System kapitalistyczny gnije i rozkłada się, ale tym niebezpieczniejsze, tym bardziej groźne i trujące są jego wyziewy, tym bardziej zwyrodniałych i zbrodniczych metod chwyta się kapitalizm w walce przeciwko krajom socjalizmu i pokoju. Oto dlaczego trzeba, towarzysze, wzmóc czujność.

Stalin, geniusz ludzkości, uczył nas, abyśmy byli czujni, abyśmy nigdy nie poddawali się nastrojom samouspokojenia, abyśmy bezlitośnie zwalczali brak czujności — gapiostwo.

Zewrzemy jeszcze mocniej nasze szeregi. Zaostrzymy naszą czujność wobec nikczemnych zakusów amerykańskich podżegaczy wojennych, wzmacniać będziemy siłę i gotowość bojową naszego Ludowego Wojska. Podnosić będziemy obronność naszej ukochanej Ojczyzny. Demaskować i unieszkodliwiać będziemy wrogów i dywersantów, szpiegów i sabotarzystów.

Skupieni wokół naszej Partii i naszego Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Bieruta, biorąc wzór z wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — będziemy nieustannie pogłębiać i rozszerzać naszą więź z wielomilionowymi masami bezpartyjnych. Kierując narodem, ucząc masy pracujące — będziemy się uczyli od mas, będziemy pilnie przysłuchiwać się głosowi mas — pomni nauk Stalina, że autorytet i siła Partii opiera się na zaufaniu klasy robotniczej, na poparciu Partii przez masy bezpartyjne.

Towarzysze.

Skupieni wokół naszej Partii, wokół Rządu Ludowego, wokół wiernego ucznia Stalina — towarzysza Bolesława Bieruta, my członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i każdy, komu droga jest sprawa budownictwa socjalizmu i walki o pokój — ślubujemy, że na wieczne czasy zachowamy w pamięci nieśmiertelnego Stalina. Wiecznie żywa i głęboka będzie nasza miłość do Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego. Z Jego genialnych dzieł czerpać będziemy wiedzę i natchnienie w naszej codziennej pracy i walce.

Umacniać i pogłębiać będziemy braterską, wieczystą przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Uczyć się będziemy czujności i hartu od wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jeszcze silniej kochać będziemy naszą sprawę, jeszcze mocniej nienawidzieć będziemy naszych wrogów.

Wszystkie swe siły, wszystkie swe zdolności, wszystkie swe myśl i uczucia poświęcimy walce o całkowite zwycięstwo wielkich idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

Sprawa STALINA jest nieśmiertelna.

Sprawa STALINA zwycięży.

Posiedzenie Prezydium PKOP poświęcone uczczeniu pamięci Józefa Stalina

Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie rozszerzonego Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju poświęcone uczczeniu pamięci wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina. W posiedzeniu udział wzięli m. in. przewodniczący NKW ZSL — Józef Ozga-Michalski, prof. Kazimierz Kuratowski, prof. Stefan Pieńkowski, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Leopold Infeld, dyrektor Biura Urbanistyki Warszawy — inż. Zbigniew Skibniewski, pisarz — Leon Kruczkowski, przodownik pracy, murarz — Józef Markow, redaktor „Dziś i Jutro" — Wojciech Kętrzyński i prof. UW — Jerzy Jodłowski.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego PKOP — Jarosława Iwaszkiewicza przemówił członek Światowej Rady Pokoju i Prezydium PKOP — Ostap Dłuski. Mówca wyraził głęboką boleść i smutek narodu polskiego i całej postępowej ludzkości pogrążonej w żałobie przez śmierć **JÓZEFA STALINA** — Tego, który był, jest i będzie twórcą, duszą i geniuszem największego ruchu nowoczesnej historii — ruchu obrońców pokoju.

Chwilą ciszy uczcili zebrani pamięć Wielkiego Stalina.

WARSZAWA W ŻAŁOBNEJ SZACIE

Fragment masówki w Zakładach Mechanicznych „Ursus" w Ursusie.

CAF — fot. Kondracki

Fronton gmachu Komitetu Centralnego PZPR

CAF — fot. Wdowiński Zdz.

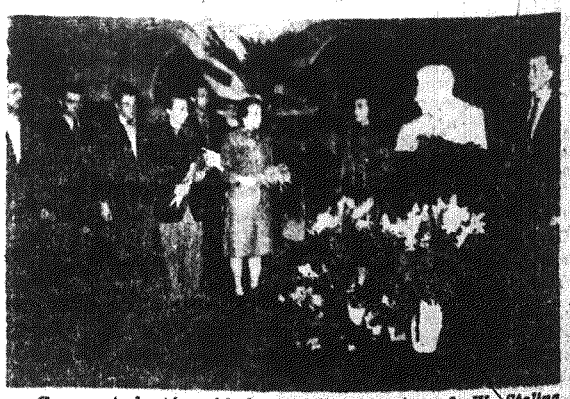

Grupa studentów składa przed popiersiem J. W. Stalina wiązanki kwiatów.

CAF — fot. Wdowiński Zdz.

J. W. Stalin wśród dzieci na lotnisku Tuszyńskim (1936 r.).
Fot. — CAF

Stalin wyzwoliciel — największy przyjaciel dzieci

W czasie wojny z nadzieją w sercu oczekiwałam na każdy Jego rozkaz aż wreszcie nadszedł styczeń 1945 roku i Wyzwolenie. Na Placu Wolności odbyła się wielka manifestacja patriotyczna i wtedy to padł potężny okrzyk „Niech żyje marszałek Stalin". Ziemia jeszcze drżała od wybuchów, nie wygasły pożary, nie obeschły łzy matki, opłakującej stratę jedynego synka, którego oprawcy hitlerowscy uciekający na zachód zastrzelili w moich oczach.

Ulicami szli żołnierze z Jego imieniem na ustach. „Za Stalina, za rodinu", wołali zrywając się do szturmu. Teraz śpiewali. Samochody przybrane były czerwienią, wielkimi portretami Stalina i napisami „Sława Wielikomu Stalinu". „Wyzwoliciel dzieci" — dodałam w myśli. Wyraz twarzy miał surowy, poważny, trzeba było zniszczyć wroga. Ale, gdy samochody wjechały między wiwatujących ludzi, wydało mi się nagle, że rysy Jego rozjaśniają się w pogodnym uśmiechu. Odwróciłam się. Na krawędzi chodnika stała kobieta w chustce na głowie, na ręku piastowała dziecko, drugie — dziewczynka trzymała się jej spódnicy. Dokoła ludzie krzyczeli, rzucali kwiaty, wymachiwali rękami, pijani ze szczęścia. Właśnie przejeżdżała ciężarówka, udekorowana portretem Stalina. Kobieta stała wyprostowana, bez ruchu — tylko po policzkach toczyły się łzy jedna za drugą. Dziewczynka włożyła palec do buzi i patrząc na portret pytała „mamo, a kto to jest ten pan z wąsami?" Matka milczała, może nie dosłyszała. Wtedy z wysokości ramion kobiety padła triumfująca odpowiedź braciszka „Tata".

Kiedyś w jednym z pism zobaczyłam zdjęcie Stalina w czasie parady sportowej w Moskwie. Obejmował chłopczyka w białym ubranku i uśmiechał się do gromadki dzieciaków, ofiarowujących Mu czerwone goździki w hołdzie i podzięce za tysiące żłobków, sanatoriów, przedszkoli, za Artek, radość naukę, za słoneczną młodość. Stalin ciągle uśmiechał się. Stalin największy opiekun, przyjaciel dzieci, białych, czarnych, żółtych — wszystkich dzieci na świecie. Ten uśmiech będzie im zawsze oświetlał drogę ku szczęśliwej przyszłości.

Maria Chudzicka
pracownica ZUS w Kielcach

Stalin u rannych żołnierzy

... W dużej wsi przy szosie Wołokołamskiej, jadąc na pierwszą linię frontu, Stalin ujrzał nad wejściem do jednego z domów niewielką białą flagę z czerwonym krzyżem. Był to szpital polowy. Stalin polecił zatrzymać samochód. Po chwili był już w sali szpitalnej, gdzie znajdowali się żołnierze, ranni w ostatnich walkach.

Było ich czterech. Wszyscy leżeli na jednakowych białych łóżkach szpitalnych, ustawionych pod ścianą w jeden rząd.

Nieoczekiwane pojawienie się Naczelnego Dowódcy w asyście generałów, dyrektora szpitala i dyżurnego lekarza, bardzo poruszyło rannych. Wszyscy czterej zapragnęli powitać Stalina po wojskowemu, ale tylko jedne mu z nich, obandażowanemu po szyję, z trudem udało się usiąść na łóżku... Trzej pozostali raz jeszcze poczuli swą niemoc. W tej chwili było to dla nich szczególnie ciężkie. Potrafili oni bez jęku znosić każdy ból fizyczny, ale nie zdołali ukryć bólu, który przeniknął ich do głębi, kiedy przekonali się, że nie mają dość sił, aby spotkać Stalina stojąc...

Stalin dostrzegł ich zdenerwowanie.

— Witajcie, towarzysze, witajcie! — powiedział głośno, zatrzymując się przy pierwszym od drzwi łóżku, na którym siedział ranny z zachwyconym, pełnym niedowierzania wyrazem na młodej twarzy. — Mam do was, towarzysze, jedną wielką prośbę: musicie leżeć spokojnie. Tak, tak, wy powinniście leżeć. A my możemy i powinniśmy postać przed wami...

W żywych, szarych oczach siedzącego na łóżku rannego żołnierza zamigotała rozterka.

— Pozwólcie mi posiedzieć, towarzyszu Stalin — powiedział chwytając wychudłymi palcami brzeg łóżka. — Daję Wam słowo, mam dosyć leżenia. Przecież to już chyba czwarty dzień...

— Dobrze, siedźcie — zgodził się Stalin. —

— Jesteście oficerem?

— Tak jest! Lejtnant gwardii...

— Nazwisko?

— Muraszow.

— Dawno jesteście na froncie, towarzyszu Muraszow?

— Od pierwszego dnia wojny, towarzyszu Stalin.

— Czy po raz pierwszy zostaliście ranni?

— Tak jest!

— Powiedzcie mi, towarzyszu Muraszow — zagadnął Stalin, opierając rękę o brzeg łóżka, — jaki okres wojny był dla was najtrudniejszy?

— Pierwszy miesiąc, towarzyszu Stalin!

— Zrozumiałe. A teraz jak?

Muraszow westchnął, ale od powiedział z uśmiechem:

— Powiem otwarcie, teraz też nie łatwo wojować. Niemcy mają jeszcze dużą przewagę w technice. No i ciężko na sercu, że Niemcy są tak blisko Moskwy. Ale mimo to, teraz jest nam o wiele lżej walczyć, niż nawet miesiąc temu...

— A dlaczegoż to lżej? — zapytał Stalin.

— Przede wszystkim, towarzyszu Stalin, my teraz nie ci sami... odpowiedział Muraszow. — Nasi żołnierze spotkali się z faszystami twarz w twarz, przekonali się, jacy oni są i dobrze, bardzo dobrze zrozumieli, co grozi naszemu krajowi... I stali się nieustępliwi, bezlitośni w walce. A to dodało nam sił. Wszyscy zrozumieliśmy, że w rzeczywistości, jak powiedzieliście, nie taki diabeł straszny, jak go malują... Wiemy teraz, że opowiadania o tym, że armia niemiecka jest niezwyciężona, to bajki. Uciekają teraz Niemcy przed nami, i to jak. I właśnie od tego zrobiło się nam lżej...

— A po drugie? — zapytał Stalin.

— A po drugie, teraz i Niemcy nie ci sami... ciągnął dalej Muraszow. — Krótko mówiąc, zrozumieli, że zbójeckie rzemiosło — to niebezpieczna sprawa. Rozmawiałem nieraz z jeńcami. Jeszcze przed miesiącem wierzyli, że wkrótce zdobędą Moskwę, a teraz w ogóle już nie myślą o niej...

— Nawet nie myślą?

— Tak jest!

Słuchając Muraszowa, Stalin kilkakrotnie spoglądał na pozostałych rannych, jak gdyby starając się odgadnąć, czy podzielają zdanie lejtnanta.

— Oni również mogą to potwierdzić — powiedział Muraszow, zwracając się do leżących obok towarzyszy. — Mam rację, chłopaki?

Na sąsiednim łóżku leżał bardzo blady żołnierz z amputowaną ręką. Chociaż wzruszył się ogromnie tym, że Stalin podszedł do niego, to jednak jego twarz pozostała równie blada.

Tylko trzykrotnie drgnęła pod kocem jego jedyna ręka.

Cichym głosem potwierdził:

— To prawda, Niemcy bardzo osłabli...

Na następnym łóżku leżał nieruchomo ranny z obandażowaną głową, widać było tylko jego uparte usta, zadarty nos i duże, ciemne jak śliwki oczy. Dawno już czekał, kiedy Stalin podejdzie do niego.

— Niemiec zaczyna rzęzić — teraz trzeba go bić i bić — powiedział.

Lekkim ruchem ręki powstrzymał Stalin dyżurnego lekarza, który chciał zameldować o stanie zdrowia tych dwóch rannych. Jasne było i bez wyjaśnień, że stan ich jest ciężki, że na długo a może na zawsze opuścili oni szeregi. Stalin westchnął po cichu, i bardzo delikatnie i ostrożnie, żeby nie rozjątrzać ran duszy, tych ran, o których zapomniał lekarz — zaczął wypytywać, skąd pochodzą, gdzie pracowali przed wojną, jak się powodzi ich rodzinom, czy mają dzieci, czy otrzymują listy od krewnych, czy zostali odznaczeni...

... Na czwartym łóżku, pod ścianą, leżał Matwiej Jurgin. Leżał wysoko, na kilku poduszkach, po szyję okryty kocem. Spojrzał na zbliżającego się Stalina z tym niezwykłym, nieoczekiwanym wyrazem zdumienia, kiedy prawie nie można powstrzymać się od okrzyku... Wydawało się, że dopiero teraz zobaczył Stalina w pokoju. Stalin zrozumiał, że podczas tych kilku minut, kiedy gawędził z pozostałymi rannymi, Jurgin był nieprzytomny i dopiero teraz zaczął przychodzić do siebie.

— To... Wy? — zapytał Jurgin, a z ust jego wyrwał się gorący, chrapliwy oddech. — Czy to prawda?

— Tak, to ja, — odpowiedział Stalin.

Patrząc na ziemistą, zarośniętą twarz Jurgina, w jego błyszczące gorączką oczy, Stalin zrozumiał, że stan rannego jest beznadziejny. Stalinowi nagle pociemniały oczy, ciężko usiadł na stołku przy łóżku, ostrożnie poprawił poduszki pod głową Jurgina i zapytał:

— Ciężko wam?

Jurgin odpowiedział Stalinowi spojrzeniem: tak, kłamać nie może jest mu bardzo ciężko walczyć ze śmiercią, tym bardziej, że nie wie jeszcze kto z tej walki wyjdzie zwycięzcą...

— Trzymajcie się — powiedział Stalin.

Jurgin, przyjmując tę radę, lekko opuścił rzęsy. Spojrzeniem poprosił Stalina, by się do niego nachylił. A kiedy Stalin wypełnił jego prośbę, zapytał szeptem:

— Prędko?

Zrozumiawszy pytanie, Stalin nachylił się ku niemu jeszcze niżej i powiedział również szeptem:

— Bardzo prędko... Stalin złożył wszystkim rannym życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i udał się do gabinetu dyżurnego lekarza. Stanął przy oknie, spoglądając przez dłuższą chwilę w milczeniu na skrzący się w blaskach zimowego słońca las... Potem nie odwracając się, zapytał z cicha stojącego za nim lekarza:

— Czy będzie żył?

Lekarz odpowiedział niepewnym głosem:

— Nie mamy żadnej nadziei...

Stalin szybko odwrócił się i rzekł:

— Powinniście mieć nadzieję!

Potem cichym, wzruszonym głosem powiedział:

— Nieśmiertelny naród!

(Fragment powieści „Biała brzoza", tom II)

Michał Bubiennow

JERZY PUTRAMENT

Dziewiąty marca

Nie zapomni więzień Oświęcimia
Tego, kto od śmierci go ocalił.
Będzie żyło w jego duszy imię
Stalin.

Kraju mój, przez pięć lat więziony,
tratowany okrutną wojną
— oto umarł Ten, kto tobie przyniósł
pokój i wolność

Cisza pogrzebowa woła,
cisza huczy ponad krajem naszym.
Pochylamy w milczeniu czoła,
stajemy, boleśnie, u maszyn.

Myślimy o Tym, kto odszedł,
wspominamy, czego nas uczył.
Trzeba łzy nieposłuszne otrzeć,
Jego pamięć inaczej uczcić.

Nasza boleść niech nie będzie łzawa,
niech pomoże nam pracować dzielniej.
Niechaj szybciej wyrasta Warszawa,
niech się mnożą wiejskie spółdzielnie.

Niech w najdalsze, najuboższe wioski
dotrze Jego pomocne słowo.
Niech rozświetli rozum stalinowski
ciemnotę, nędzę wiekową.

Jego imię w łopocie sztandarów
ponad ziemią huczy coraz głośniej.
Jego wielkość — to partia i naród,
Jego wielkość żyje i rośnie.

Z Jego ludem szeregi zwieraj,
łam trudności, odpieraj wroga!
Poprowadzi Bolesław Bierut
naszą Polskę stalinowską drogą.

P. PAWLENKO

Spotkanie

Woropajew*) zobaczył Stalina. W jasnej wiosennej kurtce, w jasnej czapce Stalin stał obok starego ogrodnika przy krzaku winorośli, który węzłowatymi pędami wczepił się w ścianę wysokiego szpaleru. Patrząc na Woropajewa, Stalin pokazywał jeszcze ogrodnikowi coś, co widocznie obu ich mocno interesowało.

— Spróbujcie tej metody, nie lękajcie się — mówi Stalin — sam ją sprawdziłem, jest niezawodna.

A ogrodnik patrząc na swego rozmówcę z wyrazem zmieszania, a zarazem dziecięcego zachwytu, rozkładał ręce.

— Straszno wbrew nauce, Józefie Wissarionowiczu. Za cara byli tu u nas Bóg wie jacy specjaliści, a też nie mieli odwagi.

— Na wiele rzeczy nie mieli odwagi — odrzekł Stalin — Za cara i ludzie marnie rośli — i cóż z tego, nie powinniśmy się tym przejmować. Śmielej eksperymentujcie: Winna latorośl i cytryna potrzebne nam są nie tylko w waszych stronach.

— Klimat nie pozwala, Józefie Wissarionowiczu. Przecież to chucherko, delikacik, gdzież temu do mrozu — ogrodnik wskazywał ręką krzak winny.

— Przyzwyczajajcie do surowych warunków, nie bójcie się. My obaj też pochodzimy z południa, a na północy nieźle się czujemy — zakończył Stalin i zrobił kilka kroków na spotkanie Woropajewa.

— Do robienia głupstw — pierwszy, a gdy trzeba za nie odpowiadać — końmi go nie wyciągniesz — powiedział Stalin i Woropajew spostrzegł z przerażeniem, że Stalin idzie naprzeciw niego, wyciągając ręce i uśmiechając się swym promiennym uśmiechem.

— Opowiadano mi, że pro wadzicie tu kołchozy do szturmu. To bardzo ciekawe, chociaż, jak mi się zdaje, niezupełnie właściwe.

Stalin przywitał się i nie wypuszczając ręki Woropajewa poprowadził go ku stolikowi i plecionym krzesłom, gdzie siedział Wiaczesław Michajłowicz Mołotow.

Stalin był wprost nieprawdopodobnie spokojny. Zdawało się, że ze wszystkich spraw na świecie najwięcej zajmuje go sprawa Woropajewa, i może jeszcze tylko to błękitne niebo, zlewające się z morzem, na które spoglądał od czasu do czasu przymrużonymi dobrotliwie oczyma.

Woropajewowi wydało się, że Stalin nie postarzał się od czasu, kiedy widział go po raz ostatni na defiladzie 7 listopada 1941 roku, ale za to wyraźnie zmienił się w jakimś innym sensie. Twarz jego, ta sama do najdrobniejszej, tak dobrze znanej zmarszczki, nabrała cech nowych, uroczystych i Woropajew ucieszył się tym.

Twarz Stalina nie mogła nie zmienić się i nie przybrać nowego wyrazu, gdyż lud patrzył w niego jak w zwierciadło i widział w nim siebie samego, a lud przecież zmienił się, nabierając większego dostojeństwa.

— Opowiadano mi o was, i moim zdaniem, mieliście rację — przystąpił od razu do rzeczy Stalin — obierając sobie pracę w rejonie. U nas, niestety, wielu jest jeszcze ludzi, którzy wolą być urzędnikami w Moskwie, niż gospodarzami na prowincji.

— Są jeszcze tacy ludzie.., — ciągnął dalej Stalin. — Ale niedługo ich czas przeminie... Opowiedzcie, czego waszym zdaniem, potrzeba wam najbardziej. Nie krępujcie się, mówcie. — Stalin wygodniej usadowił się w krześle i sięgnął po papierosa. Fajki tym razem nie miał przy sobie.

— Ludzi — powiedział Woropajew. — I przede wszystkim mądrych ludzi, towarzyszu Stalin.

Stalin zaśmiał się cicho, i spojrzał na Mołotowa, który uśmiechnął się również.

— Mądrzy ludzie potrzebni są wszędzie — powiedział Wiaczesław Michajłowicz.

— Trzeba stworzyć ludzi rozumnych, towarzyszu pułkowniku — szybko i jakby rozkazująco rzekł Stalin — samemu tworzyć ich na miejscu, nie czekając, aż z Moskwy zwalą się wam tacy na głowę. Nieprawdaż? Wcale nie jest powiedziane, że dobrzy pracownicy rodzą się tylko w Moskwie.

— Rosną, oczywiście i tutaj, ale powoli, a zapotrzebowanie olbrzymie, wszędzie brak ludzi — odrzekł Woropajew, czując, że w tej kwestii nie uzyska poparcia Stalina.

— A jak się wam osobiście powodzi, nie bardzo? — spytał Stalin i spojrzał z ukosa, jak gdyby o tym dobrze wiedział i chciał tylko usłyszeć ton odpowiedzi.

— Nie bardzo

— Dobrze, że otwarcie to mówicie... Niejeden zapytany: „Jak się wam powodzi?" powie: „Znakomicie", a potem wychodzi na jaw, że nie co dzień nawet jada obiad. Tak, na razie źle żyjemy, ale powiedzcie kołchoźnikom, że wkrótce wszystko gruntownie się zmieni na lepsze. Partia rozwiąże zagadnienie wyżywienia kraju z równą energią, jak w swoim czasie rozwiązała zagadnienie uprzemysłowienia. Zrobimy wszystko, by ludzie zaczęli dobrze żyć. Lepiej niż przed wojną. Opowiedzcie o ludziach: jacy są, skąd? I co robią?

Woropajew na chwilę się zamyślił, zastanawiając się, od kogo zacząć, ale Stalinowi widocznie wydało się, że pułkownik szuka słów, gdyż zmarszczył brwi z niezadowoleniem.

— Nie szukajcie pięknych słów, dajcie żywe sylwetki. My już sami jakoś znajdziemy słowa...

I Woropajew zaczął ze wzruszeniem opowiadać o wszystkich, którzy byli mu bliscy: o Wiktorze Ogarnowie, Pusowie, Cimbale, o Marii Bogdanownie i jej sanatorium dziecięcym, o małżeństwie Podniebiesko, o Gorodcowie, o wszystkich, z którymi marzył o przyszłości.

— A mówiliście, że wam ludzie potrzebni — z podziwem powiedział Mołotow. — Toż to istna wylęgarnia. Wkrótce my sami zaczniemy ich zabierać od was.

Stalin długo milczał, zapalając papierosa i zaciągając się nim.

— Jeśli takim, jak ci Podniebiesko — powiedział z cicha, jakby do siebie samego — dać możliwość, zrobimy nie lada krok naprzód... Albo ta dziewczyna Stupina... z samej nienawiści do faszystów wskrzesi życie. Oczywiście, trzeba tej sile nadać właściwy kierunek. A Cimbała pilnujcie, nie dawajcie go obrażać. Tacy przedsiębiorczy staruszkowie są nam potrzebni, młodzież ich ceni. No, i kogo jeszcze macie?...

I długo jeszcze wypytywał o wszystko, zamyślał się, nagle pogrążał się w sobie, jakby chciał porównać wiadomości teraz usłyszane z tymi, które usłyszał wcześniej i rozeznać, w których kryje się prawda, i potem znów się ożywiał, radując się każdym nowym nazwiskiem.

Gdy usłyszał od Woropajewa o Gorodcowie, jak tęskni do zboża, jak śnią mu się łany pszenicy od horyzontu do horyzontu, wstał i zaczął spacerować w zamyśleniu.

Woropajew wstał również, nie orientując się, czy ma pójść za Stalinem, czy pozostać przy stole, ale Mołotow rzekł:

— Siadajcie, Józef Wissarionowicz lubi pochodzić, podumać.

Stalin, wracając do stołu, powiedział:

— Troska o chleb — to dobrze. To troska najważniejsza. Ale winogrona, figi, jabłka są też ważne. Powiedzcie temu Gorodcowowi... to człowiek wojskowy, zrozumie, że wy tutaj to coś jakby druga linia, jesteście rezerwą. Weźmiemy się do was, gdy uporamy się ze zbożem...

Ożywił się, przypominając sobie rozmowę z ogrodnikiem.

— Ot, ten ogrodnik, czterdzieści pięć lat pracuje, a jeszcze boi się nauki. To, mówi, nie pójdzie, tamto, mówi, nie pójdzie.

— Za czasów Puszkina bakłażana przywożono z Grecji do Odessy jako rzadki specjał, a my piętnaście lat temu zaczęliśmy uprawę pomidorów w Murmańsku. Bo chcieliśmy — i udało się. Należy również aklimatyzować na północy winogrona, cytryny i figi. Zapewniano nas, że bawełna nie przyjmie się na Kubaniu, na Ukrainie, a jednak się przyjęła. Cała rzecz w tym, żeby chcieć i dopiąć swego.

*) Woropajew jest pułkownikiem Armii Radzieckiej, inwalidą Wielkiej Wojny Narodowej. Po zdemobilizowaniu zostaje kierownikiem kołchozu na Krymie. W czasie pobytu Józefa Stalina na Krymie, Woropajew zostaje do niego niespodziewanie wezwany.

Ziemia Kielecka w dniu wielkiej żałoby

Przyszedłeś Staszku do pracy, jak co dzień, i w tym smutnym dniu pogrzebu Wodza. Dziś będą chować Stalina — myślałeś z głębokim smutkiem i od razu spytałeś sam siebie: kim był dla ciebie Stalin? Nie szukałeś długo odpowiedzi. Z imieniem Stalina łączy się przecież wszystko: walka, nauka i praca. Świetlaną drogą wytyczoną przez partię Stalina szły i idą miliony młodzieży komunistycznej Kraju Rad, szła i idzie nasza organizacja ZMP-owska — i ty, członek tej organizacji. Stalin był wodzem, opiekunem i ojcem całej postępowej ludzkości. I teraz w dniu, gdy już odszedł ukochany wódz i ojciec postanawiasz ostatecznie uczynić to, co nosiłeś długo w swym młodym, żarliwym sercu, postanawiasz nie pozostawać już dłużej poza szeregami partii...

Powiedziałeś: **towarzysze, chcę wstąpić do partii — przyjmijcie mnie, Stanisława Kondraka, na kandydata.**

Godzina 10. Stałeś wraz z innymi, co spracowanymi, robociarskimi dłońmi z szacunkiem zdjęli czapki i stali ze smutkiem na twarzach. Huczy syrena fabryczna, a wszędzie cisza. To robociarze KZWM oddają hołd Wielkiemu Stalinowi.

Stalin odszedł. Nie wolno ci, Staszku, zasępiać swej twarzy — powiedziałeś sobie w myśli — smutek niech zostanie w sercu, a praca twoja musi być jeszcze lepsza. I postanowiłeś pracować z całą wiarą w zwycięstwo, tak jak uczył Stalin i uczy Bierut — wierny Jego uczeń.

Niech nie drgną nigdy twoje dłonie przy zaszczytnej pracy ślusarskiej Stachu Kondraku! W partii będziesz silniejszy. I ty i inni.

Niech lepiej i jeszcze czujniej strzeże mienia społecznego **Bogdan Jasiński** z KZWM! Niech mocniej trzyma w dłoni młot **Maria Iwanek** z Zakładów Drzewnych! Niech młodzi formierze z odlewni żeliwa huty im. M. Nowotki w Ostrowcu, **Jan Banaś** i **Henryk Baran** nie zwolnią swego tempa pracy! Niech młodzi hutnicy **Leszek Surmański i Heniek Machula** strzegą jeszcze pilniej swych zaszczytnych tytułów przodowników pracy!

Niechaj wspaniałej zwycięża w boju o socjalizm i pokój młodzież Kielecczyzny, która stanęła na wezwanie partii, aby uczcić Nieśmiertelnego Stalina!

• • •

Dochodziła godzina 10. Na placu przed dworcem w Kielcach ruch ustał. Formowały się grupy ludzi. Wszystkie oczy zwracały się na popiersie Józefa Stalina. Jakaś starsza kobieta półgłosem odczytała napis: **„Wieczysta chwała Józefowi Stalinowi — wyzwoliciielowi narodu polskiego".** Mali chłopcy patrzyli zazdrośnie na dwóch SOK-istów z pepeszami w rękach stojących na warcie obok popiersia.

Na stację wjechał pociąg towarowy z Sędziszowa. Parowóz ciężko sapiąc, zatrzymał się obok dyżurnego. Maszynista Pikiel z parowozowni Sędziszów wychylił się... na zegarze stacyjnym była punktualnie godz. 10. Jeden ruch ręki i parowóz zaniósł się długim gwizdem. Zawtórowały mu parowozy przetokowe Wacława Dąbrowskiego i Antoniego Szpilita. Zmieszały się ich dźwięki z głosem syren fabrycznych.

W mieście ustał wszelki ruch. Jadąca z Kawetczyzny do śródmieścia „dwójka" MKS zatrzymała się przy zbiegu ulic Wesołej i Wojska Polskiego. Szofer Kruk wyskoczył na chodnik wraz z konduktorką Feliksą Sadowską... Pasażerowie powstali ze swych miejsc.

Przechodnie w milczeniu odkryli głowy, wojskowi i funkcjonariusze MO salutowali. W tej chwili mieszkańcy Kielc wraz z całą postępową ludzkością żegnali najdroższego, najbardziej kochanego Człowieka na ziemi — Wielkiego Stalina.

• • •

...Umilkły tony marsza żałobnego Chopina. Pracownicy Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach rozeszli się do swych codziennych zajęć.

W salach personel i chorzy dzielili się swymi myślami i wrażeniami.

Czytałam dzisiejszą „Trybunę Ludu" — powiedziała oddziałowa „chirurgicznego", Janina Łapińska. — **Pięknie napisał Tuwim w artykule pt. „Potęga, której nic nie złamie". Bo i tak jest. Ból, smutek, żałoba, nieszczęście — tych wszystkich słów używamy myśląc o śmierci Józefa Stalina. Ale nie używamy słowa: rozpacz. Bo Stalin nas nie opuścił, walczymy pod Jego sztandarem o nasze szczęśliwe jutro.**

Ojciec opowiadał mi — mówi syn małorolnego chłopa z Szewc pod Kielcami, **Lucjan Adamiec — jak to było przed wojną, kiedy dla chłopów nie było miejsca w szpitalu. Na leczenie prywatne nie było pieniędzy — trzeba było umierać. Tak się stało z moim kuzynem i z wielu innymi. A dzisiaj, dzięki Stalinowi, leczę się w szpitalu w najlepszych warunkach. I dlatego opłakuję Go jak ojca. Nie wstydzę się wcale tych łez** — dokończył, ocierając oczy.

• • •

W świetlicy KZPTI, obok pracowników zakładów, zgromadzili się wszyscy pacjenci przychodni dla dorosłych i dzieci z pielęgniarkami i dr Henrykiem Makólskim.

Ob. Jadwiga Jedlińska z Białogona, trzymając na ręku swoją 11-miesięczną Basię, również podążyła do świetlicy.

Dziecko ciążyło jej, ale stała, słuchając hymnu radzieckiego granego Stalinowi w Moskwie i myślała o nim: **„I dla ciebie pracował Stalin, córeczko** — przycisnęła małą mocniej — **żebyś się śmiała, żebyś rosła zdrowo i szczęśliwie"...**

• • •

Wczoraj w godzinach popołudniowych ulicami Kielc przeciągnął wielki pochód żałobny z zakładów pracy, instytucji, urzędów i szkół. Masy pracujące miasta szły złożyć hołd Towarzyszowi Józefowi Stalinowi, którego popiersie umieszczono obok Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Za pocztami sztandarowymi w pierwszym szeregu kroczą członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z przewodniczącym Dybowskim i wiceprzewodniczącymi: Staweckim i Barwińskim na czele. Za nimi przodownicy pracy, działacze społeczni, ZMP-owcy, harcerze, kobiety... Z wszystkich twarzy bije żal i ból po stracie najwspanialszego Człowieka naszej epoki — Wielkiego Stalina.

Na Placu St. Żeromskiego zebrali się licznie Kielczanie. Obok popiersia Józefa Stalina prężą się warty honorowe złożone z przodowników pracy i uczniów, harcerzy i ZMP-owców.

Chylą się sztandary, ludzie odkrywają głowy — na Placu zalega uroczysta cisza. Myśli zebranych biegną hen na wschód — do Moskwy, do Mauzoleum — tam gdzie spoczywa Józef Stalin.

Kolejno składają wieńce i wiązanki kwiatów delegacje Prezydium WRN, KW PZPR, KP i KM PZPR oraz przedstawiciele kieleckich zakładów pracy, instytucji, urzędów i szkół.

• • •

— Nie zapomnimy nigdy naszego największego Przyjaciela — powiedziała w imieniu swojej klasy **Zosia Zwolska** ze Szkoły Podstawowej TPD przy ul. Kościuszki w Kielcach. **My, uczniowie klasy VII, postanawiamy dokładnie zapoznać się z życiem i działalnością Towarzysza Stalina, z Jego genialnymi naukami, które pozwolą nam zbudować lepsze, radosne życie.**

Inne dzieci uczyniły też wiele cennych postanowień: pomogą słabszym w nauce, nie będą się spóźniały na zbiórki harcerskie, będą starannie odrabiały lekcje.

• • •

Nad Starachowicami zawisły kirem dymy. Produkcja idzie, produkcja rośnie. Ten i ów z kotłowni, narzędziowni czy na wydziale mechanicznym głośno wyciera chusteczką nos, któraś z dziewcząt rozmazuje sobie na policzkach kułakiem łzy, a stary majster z odlewni mówi płacząc „tych łez ja się nie wstydzę". Maszyny pracują bez przerwy. Produkcja rośnie w hołdzie Stalinowi. Spiżowa Polska — to Jego jedno z najgorętszych życzeń. Robotnicy z FSC budują Polskę szczęśliwą, socjalistyczną, potężną.

Zobowiązania napływają ze wszystkich wydziałów, meldunki, pisane na maszynie, albo nierównym pismem chemicznym ołówkiem na wydartych z zeszytu kartkach. Jest ich cały stos — co chwilę ktoś przybiega z kartką, drzwi się nie zamykają — i ja, i my. Wszystkie wydziały. I Julia Ceglarska z odlewni A, która w dniu wczorajszym wykonała 30 kompletów rdzeni ponad plan, i Zenona Madejska, która podniosła wydajność o 10 proc. I towarzysze z kotłowni zakładów mechanicznych, którzy oszczędzą do końca marca 25 ton węgla. I koledzy ZMP-owcy z wydziału mechanicznego, którzy utworzyli brygadę szturmową — Majewski, Tarnowski, Lipa, Jasiak, Kędzierski, Krajnik. Ich stachanowski czyn — 180 proc. normy.

Robotnicy FSC zaciągają Warty Stalinowskie. Jako jedne z pierwszych brygady tow. Bojarskiego oraz tow. Białogońskiego podniosły wydajność o 15 proc.

Najlepsi przodujący ZMP-owcy przyjmowani są do partii, przewodniczki Narodu, wcielające w życie genialne stalinowskie nauki i wskazania.

Koledzy Julian Czyżniewski, Zenon Podsiadło, z narzędziowni, koleżanki — Janina Gibalska i Alfreda Lasocka i wielu innych ZMP-owców wstąpiło do partii.

Z powagą na twarzach udają się robotnicy na masówkę do Domu Kultury. Tow. Zimnicki z podwoziowni mówi: — „jakbym syna najdroższego utracił, dziecko najdroższe..."

Starachowice okrył żałobny welon dymu. Produkcja rośnie. Na chwałę Wielkiemu Stalinowi, na chwałę najukochańszej Ojczyźnie.

• • •

Wcielając w życie wskazania Wielkiego Nauczyciela, wieś kielecka odpowiada czynem na wezwanie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Pracownicy **Państwowego Ośrodka Maszynowego w Pińczowie** podjęli następujące zobowiązania produkcyjne: brygada traktorowa o trzy dni przed ustalonym terminem zakończy wszystkie prace wiosenno - siewne, a brygada warsztatowa wyremontuje snopowiązałkę przeznaczoną do kasacji.

Tokarz **Ignacy Miarka** będzie podczas siewów przeprowadzał wszystkie remonty na bieżąco. Traktorzysta **Józef Rudziński** — przy pracy na polach spółdzielni produkcyjnej zaoszczędzi 50 kg. paliwa; a traktorzysta **Franciszek Soja** — 3 dni przed terminem ukończy prace przy siewach i zaoszczędzi 40 kg. paliwa.

Wszystkie **gminne ośrodki maszynowe** w powiecie pińczowskim podjęły zobowiązanie — plan wiosennych robót w polu wykonać w 110 proc.

Również członkowie **spółdzielni produkcyjnej w Przeuszynie** skrócą czas wykonania prac wiosenno - siewnych o 3 dni, a spółdzielcy z **Sielec, Janowia i Nizin** (pow. Busko) — o 4 dni.

Jednocześnie spółdzielcy z Sielec i Janowia zwiększą wydajność zbóż z ha o 1 q, a spółdzielcy z Nizin o 2 q z ha.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w **Słupi** (pow. Busko) umacniając i rozwijając swe gospodarstwo — zwiększą hodowlę o 28 sztuk.

Chłopi Kielecczyzny coraz lepiej zdając sobie sprawę, że kolektywizacja wsi, to jedynie słuszna droga rozwoju gospodarki chłopskiej — organizują nowe spółdzielnie.

Ostatnio 28 chłopów z gromady **Borkowice** (pow. Końskie) przystąpiło do kolektywnej uprawy ziemi.

W dniu 8 marca chłopi z gromady **Grogowie** gm. Bejsce (pow. Pińczów) zorganizowali komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Także w dniu 8 bm. 7 chłopów ze wsi **Kornica** (gm. Końskie) podpisało deklarację wstąpienia do spółdzielni.

Zdając sobie sprawę, że dokładna znajomość nauki Wielkiego Stalina przyczyni się do szybszego zbudowania socjalizmu w kraju, ZMP-owcy ze wsi **Pietrzykowice** (gm. Sancygniów) postanowili studiować ostatnią pracę J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

• • •

Odłożyli narzędzia pracy — majster murarski **Wosiński**, młodzi murarze jego odcinka, brygadzista murarski **Wąsik**, ludzie brygady **Wójcika**, murarz **Holka**; wyprostowali się, jak żołnierze młodzi junacy **Jan Mistrzak, Czesław Goździcki**, przewodniczący zarządu brygadowego „SP" — **Zenon Wójcik**.

Ucichły maszyny budowlane, stanęły samochody... Zapadła głęboka cisza na placu budowy. Tylko od miasta — od Skarżyska niósł się głos syren fabrycznych i lokomotyw...

Brać murarska socjalistycznego osiedla Milicy skupiła się pod megafonami i wsłuchała w tony żałobnego marsza, w bicie własnych serc, dzielących ból z ludźmi radzieckimi, którzy tam, — w Moskwie składali hołd Wodzowi, Przyjacielowi, mądremu Nauczycielowi mas pracujących całego świata.

Surowe, uroczyste, pełne napięcia twarze. Oczy patrzące na nowe bloki, w których mieszkają już robotnicze rodziny... Dzięki Temu, który odszedł, ale którego geniusz i idee żyją i oświetlają drogę budowy lepszego jutra. Te idee oni będą realizować z jeszcze większym napięciem woli i sił.

I dlatego **F. Żak, Z. Markiewicz, S. Szymański, Natalia Kunia** i tylu jeszcze innych młodych robotników zgłosiło chęć wstąpienia do Partii. Dlatego brygada murarska **Haidy** roboty zaplanowane na trzy tygodnie ukończy w ciągu 2 tygodni, młodzi murarze z odcinka budowy inż. Mirskiego pójdą śladem pomocnika murarskiego **J. Świerszczyka**, który zwiększy swą wydajność ze 140 do 180 proc., cała załoga hotelu Nr. 2 skróci termin planowych robót aż o 2 tygodnie.

Powrócili do pracy. Ale ręce mocniej uchwyciły kielnie, szybciej i sprawniej kładą cegły, cement. Bo składając hołd świetlanej pamięci Wielkiego Stalina — złożyli przysięgę niezmordowanego wcielania w życie Jego nieśmiertelnych idei i nauk.

• • •

Przystanęli do głębi wzruszeni. Odkryli głowy. Widziało się dojrzałą powagę na twarzach młodych, młodzieńczy blask w oczach starszych...

Kobiety rdzeniarki — E. Głuszek, Polakowska, Czernikiewicz, Rauszer nie mogły powstrzymać łez. Co mówić o nich? I **W. Miernik** nie krył oczu, które zamgliło wzruszenie... Teraz spocznie ciało Wodza w Mauzoleum na Placu Czerwonym obok sarkofagu Włodzimierza Lenina... Przy Nim, przy Stalinie — wiecznie żywym w sercach polskiego ludu pracującego — myśli załogi Odlewni „Kamienna"...

Postanowili: będziemy jeszcze wytrwalej i dzielniej walczyć o pełne zwycięstwo idei Lenina i Stalina. Brygada **T. Kupla** zaciągnęła Wartę Stalinowską i zobowiązała się zwiększyć produkcję o dwie sztuki dziennie, więcej niż dotychczas, zespół **M. Skorka** produkować będzie o 10 sztuk więcej dziennie niż w lutym, podobnie jak brygada **Kożduba** i brygada młodzieżowa **Adamskiego, W. Błach, F. Więckowski, St. Kowalski, A. Kolasa, Cz. Gidek** i inni młodzi robotnicy zgłosili chęć wstąpienia w szeregi ZMP; **G. Musiałek, Cz. Góralski** — poprosili o przyjęcie do Partii — aby szybciej, lepiej realizować plany, wzmacniać ludową ojczyznę. Aby wzmóc czujność i wysiłek w budowie socjalizmu, tak jak wskazywał i uczył On, wielki Przyjaciel narodu polskiego, mądry i troskliwy Ojciec mas pracujących całego świata — towarzysz JÓZEF STALIN.

• • •

Ludzie w milczeniu wracali do swych stanowisk pracy... Zawarczały maszyny, ruszyły pociągi, szoferzy zapalali motory, przechodnie rozchodzili się w swoje strony... Zgrzytnął w zamku klucz, którym Wyrzykowski otworzył swój magazyn. **Maria Hukówna** włączyła dalekopis — na szybko przesuwającej się taśmie wyskakiwały znaki:

„...wcielając w życie nauki towarzysza Stalina, my, nauczyciele, w codziennej jeszcze ofiarniejszej pracy wzmacniać będziemy nieustannie więź naszego narodu z wielkim Krajem Rad, będziemy wzmacniać siłę i zwartość światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był i jest JÓZEF STALIN..."

Nad miastem przędła się delikatna melodia marsza żałobnego Chopina. Osnuwała wysoko wzniesione na gmachach portrety Wielkiego Wodza, wtórowała ludzkim sercom smutnym o zbliżającej się porze pożegnania ze Stalinem... Ulicami targnął jęk syren, w odbiornikach nastawionych na Moskwę zahuczał armatni salut — ludzie radzieccy zebrali się, aby odprowadzić swego Przewodnika i Nauczyciela na wieczysty spoczynek. W Kielcach, w KZPTI Wacław Wyrzykowski, magazynier techniczny, zamknął magazyn. Wtórował w myśli dźwiękom potężnie brzmiącego hymnu. Przed kilku godzinami złożył podanie o przyjęcie go w poczet kandydatów Partii... Teletypistka Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Kielcach, Maria Hukowna, zdjęła palce z dalekopisu, przerywając nadawanie 70-ej w tym dniu depeszy do Ambasady ZSRR w Warszawie. Na wąskiej taśmie czernił się tekst: „9 tysięcy nauczycieli województwa kieleckiego łączy się z narodami radzieckimi w bólu i żałobie z powodu zgonu ukochanego Wodza i Nauczyciela — Józefa Stalina..."

Młodzież kielecka na warcie honorowej (Plac Partyzantów) oddaje hołd najukochańszemu Nauczycielowi i Przyjacielowi młodzieży — Józefowi Stalinowi.

Wczoraj przy głośnikach radiowych

Zniieruchomiał cały świat. Od północnego bieguna po Antarktydę i od Alaski po Kamczatkę wszyscy ludzie prości zamarli w bezruchu. Ludzkość składała ostatni hołd swemu Pierwszemu Obywatelowi. Ucichły motory. Wstrzymał się na 5 minut świat.

Przystawali ludzie wszędzie, gdzie zastała ich ta wielka chwila nieopisanego cierpienia, chwila w której trumna ze zwłokami Nieśmiertelnego Wodza rozpoczęła swą ostatnią drogę do Mauzoleum na Placu Czerwonym w Moskwie.

Zastygły w niemym bólu i skupieniu żegnał lud polski swego genialnego Wyzwoliciela i Wychowawcę. Na kilka minut przed dziesiątą przy głośnikach radiowych w zakładach pracy, biurach, instytucjach, w szkołach zebrali się ludzie o twarzach naznaczonych najgłębszym cierpieniem, o oczach zwilgotniałych od hamowanych łez. Od Karpat o ukrytych w chmurach wierzchołkach do spienionego Bałtyku, od Odry niosącej ku morzu swoje wody do błękitnej wstęgi Bugu, wszędzie jak ojczyzna nasza długa i szeroka, zatrzymał się puls życia.

Drżące ręce sięgają do aparatów radiowych. Wskazówka opuszcza Warszawę i posuwa się w kierunku Moskwy. Wszyscy chcą być w tej chwili jak najbliżej Placu Czerwonego, na który kieruje się kondukt pogrzebowy ze zwłokami Najszlachetniejszego ze szlachetnych. Tam, w Mauzoleum, nieopodal białych murów Kremla, spoczną za chwilę obok spoczywającego snem wiecznym Włodzimierza Lenina.

Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, robotnicy i uczeni, chłopi i artyści, budują w swej wyobraźni obraz Stolicy Pokoju, odprowadzającej Nieśmiertelnego Ojca na miejsce wiecznego spoczynku.

Słowa speakera skute bólem drażnią świeżo zranione serca... Na trybunie u stóp Mauzoleum stają członkowie Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego. Nie ma już wśród nich Tego, który był natchnieniem wszystkich zwycięstw wielkiego narodu radzieckiego, o którym najlepsi poeci całego świata napisali najpiękniejsze poematy. Jeszcze nie tak dawno uśmiechał się z tej trybuny do wiwatujących na Jego cześć. Z trybuny tej pozdrawiał żołnierzy Armii Czerwonej, gdy szli na śmiertelny bój przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy stojącemu u wrót Moskwy.

Nie było jeszcze tak bolesnej chwili, tak powszechnej żałoby. Nie opłakiwał nigdy nikogo tak szczerze lud polski. Twarz ludzka jest najlepszym zwierciadłem uczuć. Twarze Polaków, skierowane w bolesnym skupieniu ku głośnikom radiowym w tragicznych chwilach Pogrzebu, były jak otwarta księga, z której łatwo wyczytać można ogromną miłość do Wielkiego Stalina. Był on najlepszym Przyjacielem naszego narodu.

Matki, które z zamglonymi od łez oczami słuchały wczorajszym rankiem głośników, tuliły swoje najdroższe maleństwa. Odszedł Człowiek, który walczył o spokojne noce tych maleństw. O to, by dzieci na całym świecie nie zaznały wojny i krzywdy.

Ból każdego z nas — ogromny, nieopisany — nie jest bólem rozpaczy.

„Trzeba łzy nieposłuszne otrzeć,
Jego pamięć inaczej uczcić".

Ażeby nieśmiertelne Imię Stalina żyło po wszystkie czasy w sercu każdego Polaka, musimy iść nieugięcie drogą przez Niego wytkniętą.

„Nasza boleść niech nie będzie łzawa,
niech pomoże nam pracować dzielniej.
Niechaj szybciej wyrasta Warszawa,
niech się mnożą wiejskie spółdzielnie".

Miliony Polaków skupione wczoraj przy głośnikach zdaje się mówiły: „Towarzyszu Bierut. Przekaż ludziom radzieckim, wśród których kroczysz teraz za trumną ukochanego Stalina, nasze najświętsze przyrzeczenie. Że nie zejdziemy z drogi, którą wskazał nam genialny Nauczyciel. Ty nas po niej prowadź".

(bb)

Druk. RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna Nr 2

L-1 10233